

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, w przesyłce pocztowej 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wąłowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość z Jej Mością Cesarzową i Królową, która dnia 16 b. m. po południu powróciła z Herkułabad, raczył tegoż dnia zająć na pobyt cesarską willę w Thiergarten.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 kwietnia b. r., prywatnego docenta dr. Oswalda Balzera, zamianować najmiłośniej nadzwyczajnym profesorem polskiego prawa prywatnego i tegoż historii w c. k. uniwersytecie we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 maja.

Krótkim orędziem królewskim, niezawierającym zgola nic takiego, co by mogło szerszy budzić interes, został zamkniętym w tych dniach sejm pruski, którego ostatnia kadencya trwała cztery miesiące. W przededniu zebrań się sejmu, w dniu 18 stycznia b. r. ukazał się dekret cesarski, rozwiązujący parlament niemiecki z powodu odrzucenia przezeń septenatu, a rozgorączkowanie, jakie objęło umysły przy zainicyowanej walce wyborczej, odwróciło na czas dłuższy uwagę ogółu od prac i zadań pruskiego ciała prawodawczego, chociaż niektóre z nich były rzeczywiście niepomierne znaczenia. Wzburzenie, wywołane odrzuceniem siedmioletnia, znalazło silne echo w obu Izbach sejmowych.

Wych. W Izbie panów postawiono na porządku dziennym kwestyę adresu wiernopoddańczego do cesarza, wypowiedzianego głęboką niechęcią dla rozwiązującego parlamentu, a w Izbie deputowanych ks. Bismarck wystąpił z dłuższą mową, w której bronił rządu przed zarzutem naruszenia konstytucyi i wyjaśnił motywa rozwiązania reprezentacyi Rzeszy.

Dotykając prac zamkniętej własnie sesyi sejmowej, zaznaczyć należy w pierwszym rzędzie nową kościelno-polityczną ustawę, która sama jedna wystarczylaby do nadania ubiegłej sesyi szczególniejszego znaczenia. Dzięki tej ustawie, ukończył się w Prusach długoletni okres walki kościelnej, i przywrócono, z wyjątkiem dzielnic polskich, normalne w ogóle stosunki. Na drugim miejscu należy położyć załatwienie po myśli rządu przedłożenie, które zamyka na razie szereg zarządzeń, jakie przedsięwziął rząd od roku dla wzmocnienia i skonsolidowania żywiołu niemieckiego w W. Księstwie Poznańskim i Prusach zachodnich. Jest to ustawa o podziale powiatów w rzeczonych prowincyach, która ma głównie na celu ułatwienie landratom spełnienia zadań, wynikających z ogłoszenia tak zwanych ustaw wyjątkowych. Dalej podnieść należy tę okoliczność, iż na sesyi ubiegłej po raz pierwszy od czasu istnienia konstytucyi pruskiej przyjęto bez żadnej zmiany preliminarz budżetowy, a stało się to na usilną prośbę ministra skarbu, pana Scholza, który oświadczywszy, iż wszelka redukcya jest niemożliwą, wyraził niezachwianą nadzieję, że w latach następnych powiedzie się z pomocą podwyższenia podatku od

spirytusu i cukru, uchylić chroniczny a bardzo znaczny niedobór. Na polu kolei żelaznych, stanowiących dla państwa potężne źródło dochodów, sejm powziął kilka ważnych uchwał, mocą których z jednej strony dalsza serya linii żelaznych ma przejść na własność państwa, z drugiej zaś podjęto budowę znacznej liczby ważnych dla obrotu lokalnego kolei. W przeprowadzeniu zasad, które w wielu innych państwach znalazły już pożądaną wyraz, sejm załatwił w głównej części kwestyę zabezpieczenia robotników rolnych i leśnych, a to na wypadek chorób, kalectwa i nieudolności do pracy, a przytem objawił życzenie, aby rząd nie ustawał w pracy, której głównem jest zadaniem polepszenie losu mas ubogich. Z mniejszych prac załatwił sejm projekty o rozszerzeniu reformy administracyjnej na prowincye nadreńskie, o przyczynianiu się gmin do utrzymania szkół ludowych i wywieraniu na nich odpowiedniego wpływu, nareszcie kilka innych z dziedziny administracyi. Ku końcowi sesyi Izba deputowanych zajmowała się wnioskiem domagającym się przyjęcia w pomoc zagrożonym stosunkom ekonomicznym, podwyższenia ceł zbożowych, oraz wnioskiem o zaprowadzenie podatku od kapitałów, przyczem dowiedziano się, iż rząd pruski gotów jest w Radzie związkowej oddać swój głos na rzecz podwyższenia ceł zbożowych, natomiast nie chce popierać ani podatku od kapitałów, ani podwyższania ceł od bydła.

Rada Państwa.

(CLV posiedzenie Izby poselskiej).

*+ Wiedeń, 16 maja. (Korespondencya Gazety Lwowskiej.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 minut 20. Izba nielicznie zebrana; chwilami ani stu posłów nie ma w sali. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem prezesa gabinetu hr. Taaffego, ciężko dotkniętego śmiercią córki najmłodszej. Publiczności bardzo niewiele.

Pismo od wydziału marynarki w Ministerstwie wojny zaprasza posłów na uroczystość spuszczenia nowo zbudowanego okrętu wojennego *Kronprinz Ershergog Rudolf* na wody.

Prezes stwierdza z stenogramu, że poseł Kowalski, mówiąc o wizycie pana Ministra Ziemiałkowskiego w lwowskim seminarium nauczycielskiem, wyrażniwymienił seminarium żeńskie, że przeto sprostowanie pos. Sawczyńskiego, który mówił o seminarium męskim, było mylne i nieprawdziwe.

Minister p. Ziemiałkowski: Oświadczenie to zniewala mię zabrać głos do faktycznego sprostowania. Nigdy nie byłem w żeńskim seminarium nauczycielskiem, ani też nie wypowiadałem zdania o postępie uczenia w nauce.

Pos. Kowalski powołuje się pod względem twierdzenia swego na „przychylnie Polakom“ *Diło* z dnia 15 lutego b. r., które pisze o „komedyi utrakwistycznej“, umyślnie wyprawionej w lwowskim żeńskim seminarium nauczycielskiem z powodu wizyty pana Ministra Ziemiałkowskiego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych. Pod dyskusyę idzie z etatu Ministerstwa skarbu tytuł: kierownictwo centralne, wydatków 990.340 zł., dochodów 3500 zł.

Dep. Heilsberg krytykował działalność Ministerstwa skarbu, zarzucając mu przedewszystkiem, iż nie wywiązało się dotychczas z przyrzeczeń i nie przywróciło równowagi w budżecie. Mowca nie może

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez
HAJOTĘ.

I.

(Ciąg dalszy.)

Idący przodem najstarszy, czterdziestoletni mężczyzna z twarzą żółtawą, która chłodne powietrze zabarwiło sine mi plamami, z wysuniętą cierpką i podgardliwie dolną wargą pod płowym, rzadkim wąsem i z bladą niebieskimi oczyma, rzucił się, nie mówiąc ani słowa, na kanapę, aż jęknęła, rozpiął paltot, wyściągając nogi i zadumał się natychmiast bardzo głęboko.

Drugi, kiwnawszy głową w stronę biurka, zbliżył się szybko do telefonu i zaczął gwałtownie dzwonić, ostatni zaś, bardzo przystojny, młody szatyn, podał rękę zastępcy redaktora i zawołał, śmiejąc się:

— Jakież to anioł wyfrunął ztąd i musnął nas swem futrzaniem skrzydełkiem na schodach? O! (pociągnął mocno nosem) pachnie! Obym tak nigdy nie odczytał nie drzemał, jak tu pachnie. Tak wonieją wszystkie miłośne tajemnice. Ja się znam. Dosić się ich już nawąchałem. No, gadaj, gadaj, Konradku, kto tu był?

— Spójrz tu, a dowiesz się! — odpowiedział Konrad, wskazując na rękopism.

Szatyn podniósł oczy w górę i zamknął ręce z kiczem zdumieniem.

— Autorka! — wykrzyknął — taka ładna, elegancka i pachnąca. To być

nie może! Nie wierzę w taką autorkę! Znalazłaby co lepszego do roboty, niż pisanie.

— Przestańże trajkotać u licha, bo nic zrozumieć nie mogę — odezwał się zniecierpliwiony głos od telefonu.

Przywołany do porządku niedowiaręk, w sprawie młodych, ładnych i pachnących autorek, pochylił się nad biurkiem i przez ramię Konrada czytał półgłosem:

— „Na Ostrzu Noża“, powieść w dwóch tomach, przez Paulinę Pelwiczównę.“ Bardzo mi przyjemnie dowiedzieć się o istnieniu nowej koleżanki... Coraz to inny grzybek... ten przynajmniej ładny jak muchomorok. Ale porządnie tępy musiał być ten „Nóż“, skoro aż przez dwa tomy piłował sytuację. Winszuję ci lekury, Konradku.

Spojrzał znów.

— A jaką to bitą kaligrafią pisano. To nie moje posuwiste pióro. Prawda?

— Chciałbym ja widzieć twoją dwutomową powieść — rzekł drugi z pomiedzy przybyłych, który skończył już rozmowę przez telefon i zbliżył się do lampy, ukazując w jej świetle twarz, nieproporcjonalnie szeroką u góry i ściętą u dołu, co przypominało rzymską piątkę.

— Chybabyś musiał nająć dwóch posłańców, żeby ją przydzwigali do redakcyi. Nie pojmuję takiego marnotrawstwa papieru, jak u ciebie.

— To już taka szeroka natura we wszystkim — pochwalił się tamten. — I w tem tkwi tajemnica, Władku, dlaczego dotąd nic większego nie napisałem. Przy naszych honoraryach nie wróciły by mi się nawet kosza papieru i atramentu.

— Hm! hm! — mruknął Konrad, który wciąż przeglądał rękopism, nie mierzając się do rozmowy.

— Co takiego?

— Nic! Czytam.

— Jakt! Ty naprawdę myślisz to przeczytać? O! derwiszu literacki! Ja na twojem miejscu, chcąc być zupełnie w porządku z sumieniem, wypiłbym dwie szklanki ciepłej wody, byle przedzej dostać morskiej choroby, któraby mnie i tak na końcu pierwszego tomu porwała, a potem zwróciłbym rękopism nadobnej twórczyni i rzekłbym jej: O! pani! przeczytałem i patrz jak błądny jestem ze wzruszenia! Mając przeto na względzie zdrowie czytelników...

— Ktoś się pytał o ciebie przez telefon — przerwał Konrad.

— O mnie? podchwycił z zaciekawieniem szatyn. — Mężczyzna czy kobieta? Pewno kobieta. Te tkliwe dusze zawsze o mnie pamiętają.

— Mężczyzna tym razem. Dowiedziawszy się, że ciebie nie ma, zapytał o Fusweina.

Konrad uśmiechnął się przy tem objaśnieniu, jak gdyby przewidując jego skutek i w istocie Żmicki oburzył się.

— A to ciekawe! Cóż ja mam wspólnego z Fusweinem? Impertynent jakiś!

Przez ten czas pan Władysław przeglądał papiery na jednym z stolików i szał niezadowolony z przeglądu, zadzwonił silnie.

— Nie ma listu do mnie? — spytał wpadającego jak bomba chłopaka.

— Albo to bym nie położył, proszę pana? — odpowiedział tamten, mrużąc oczyma.

— Dmuchał po papierosy.

— Czemu to zacny polityk nie spyta o ostatnie telegramy? — rzekł Żmicki, zajmując na kanapie miejsce obok milczącego towarzysza. Uważam ze smutkiem, Władku, że widok pieczęci żelaznego księcia mniejszeby na tobie zrobił wra-

żenie, niż różowej koperty z gołąbkami i trzykopiętkową marką. I to się nazywa filar polityczny naszej prasy!

Z kolei kanapa zatrzeszczała pod ciężarem filaru politycznego i pan Władysław rozciągnął się wygodnie jak tamci.

— Daj mi pokój — rzekł kwaśno. — Wolałbym pchły tresować, niż pisać o polityce, tak mi się już przejadła!

Cisza nastąpiła po tem wyznaniu wiary skrzywionego dziennikarza.

I czas jakiś siedzieli tak wszyscy trzej ręką z powyciąganymi nogami, opierając głowy o wytartą ceratę kanapy i paląc papierosy. Powietrze napełniło się niebieskawą mgłą, wśród której żółte gazowe światło wyglądało jak księżyc w lisiej czapce; deszcz bił o czarne, osłznięte szyby, ulica turkotała głucho za oknami. Konrad pisał.

— Ale! — odezwał się raptem Żmicki — Wiecie nowinę? Orbeka przeszedł stanowczo do obozu radykalnych.

— Co? co? — zawołałi razem Konrad i pan Władysław. — Koryfeusz zachowawców! Niepodobna!

— Fakt autentyczny. Przed godziną widziałem jednego ze współpracowników „Szańca“. Orbeka był dziś w redakcyi, która w przesyłnym numerze zapowiada druk jego ostatniego dla niej piszącego się dramatu.

— To skok! — zauważył pan Władysław. — Z „Lemiesza“ do „Szańca“. To coś, jak z zakrystyi do knajpki, nie ubliżając zresztą „Szańcowi“.

— O nim przynajmniej nie można powiedzieć, żeby był niewyraźny — rzekł z jakąś goryczą Konrad. — I cóż go skłoniło?

— Podobno krytyka, którą Sierczyński w „Szańcu“ umieścił. Jak wam

przyjąć usprawiedliwienia, że Rząd zmuszonym jest zaciągać długi; ubolewał nad powolnością przy wydaniu ustawy o restytucji podatku gruntowego na wypadek szkód elementarnych, skutkiem czego setki tysięcy rodzin wystawionych jest na dotkliwą szkodę, i zarzucał, że dotychczas nie ma nadziei przeprowadzenia tak potrzebnej reformy podatkowej. W dalszym ciągu swych wywodów podniósł mowca, jak ważnym byłoby dla rolnika, gdyby mógł nabywać po niższych cenach sól bydłą, i wyraził w końcu ubolewanie, że w kwestyi podatku spóżywego nie uwzględniono bynajmniej miasta Wiednia.

Posel Chamieć zapuszcza się w polemikę z posłem Heilsbergiem, po której krytykuje sposób przepisywania podatków. Błędy rachunkowe, popełniane przez dyurnistów, pociągają za sobą nieobliczone skutki dla opodatkowanych, a niewłaściwością jest zachęcanie inspektorów podatkowych do podwyższania sumy powinności podatkowej z ich okręgu przez nagrody i awans. Rekursa stoją otworem tylko ludziom znającym się na rzeczy, a przytem zamożnym, bo koszt wielki; a nadto rekursa nie zwalniają od płacenia fałszywie przepisane podatku. Sposób pobierania także wadliwy; kto chce płacić, musi całemi godzinami wyczekiwać w urzędzie poborczym. Mowca żąda reformy w tym względzie, która przeciw państwu nie kosztowałaby nic.

Posel Türk wtyka panu Ministrowi skarbu, że jego czynność podatkowo-reformacyjna polega na nakładaniu większych ciężarów na tych, których łatwo przeistoczyć można, a unikaniu trudniejszych problemów. Ziemia, budynki i jawne dochody, nieodzowne artykuły żywności, są ciężko opodatkowane, a żydzi, bankierzy i giełdowicze podatku nie opłacają; podatek dochodu zatrzymuje się u ich podwoi dlatego tylko, że dochody swe zataić umieją. Obniżenie podatków: gruntowego i budynkowych, jest koniecznością, a zaprowadzenie giełdowego nietylko jest interesem skarbu, lecz kwestyą prawa i moralności finansowej. Rząd lęka się, że podatkiem giełdowym wypędzi żydów z Austrii; nie szkodziłoby to nic, bo jest ich i tak zawiele w Austrii; panowanie ich rozszerza się w takiej mierze, że Austrija wnet zamieni się na państwo żydowskie. (Wesołość). Minister skarbu propaguje ich panowanie; inni ministrowie niejedną obmyśli i przeprowadzili zbawienną reformę, a Minister skarbu nie okazuje najmniejszej chęci. Mowca oświadcza, że do teraźniejszej administracji finansowej nie ma zaufania.

Pos. Tonner uniewinnia pana Ministra skarbu, którego nie można przecież czynić odpowiedzialnym za to, że znaczna część kapitału usuwa się od przedsiębiorstw przemysłowych, a więc też od opłacania podatków. Nie wszystko jeszcze jest opodatkowane, co by łatwo opodatkować można, jak n. p. mowy niepotrzebne; podatek ten mowca sam opłacać gotów. (Wesołość). Pos. Heilsberg krytykował nie administrację finansową, lecz czynił tylko zarzuty osobiste panu Ministrowi skarbu. Głównym zarzutem

jest zesławianie Austrii, ale dowodów pos. Heilsberg nie przytoczył. Mowca spodziewa się na pewno takiej reformy podatku od cukru, któraby uratowała przemysł cukrowniczy od upadku. Życzenie pos. Heilsberga, żeby pan Minister skarbu ustąpił miejsca komu innemu, podzielałby mowca wtedy tylko, gdyby miał pewność, że następca lepiej pokieruje finansami. Dopóki tej pewności nie będzie, prawica równie wytrwale bronić będzie pana Ministra skarbu, jak go lewica zaczepia. (Brawo! brawo! z prawicy).

Pos. Neuwirth po zamknięciu dyskusyjako mowca generalny wnosi imieniem pos. Burgstallera, który nie dostał się do głosu, rezolucyę tej osnowy: „Wzywa się c. k. Rząd, aby zastanowił się, czy w interesie państwa, w celu podźwignienia podatkowej siły ludności, ciężko podatkami obciążonej, nie zalecałoby się zaciągnąć pożyczki wyłącznie na cele inwestycyjne, jako to budowanie dróg żelaznych, portów i kanałów dla żeglugi, popieranie regulacji rzek; aby jak najwcześniej zdał Izbie sprawę, a ewentualnie wniósł projekt ustawy.“ Poczem mowca wygłasza długą mowę, krytykującą w dostatecznie już znanym duchu teraźniejszą gospodarkę finansową, porównującą zapowiedzi gabinetu i szczegółowo pana Ministra skarbu z rzeczywistym dziś stanem rzeczy.

Generalny sprawozdawca komisji pos. Mattus z wtyka preopinantowi, że Rząd i większość teraźniejsza wciąż jeszcze trudną mają sprawę z dziedzictwem po lewicy i że preopinant dowolnie i fałszywie cytował zapowiedzi pana Ministra skarbu, aby mógł czynić mu zarzuty.

Tytuł kierownictwa centralnego przyjęto i na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne wieczorem.

(CLVI posiedzenie Izby poselskiej.)

† Wiedeń, 16 maja. (Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 7 minut 15, upraszając, aby mowcy nie wszczynali na nowo rozpraw ogólnych. Dotychczas tytuły: Rada Ministrów, fundusz dyspozycyjny, kierownictwo centralne Ministerstwa skarbu i t. d. do pewnego stopnia dozwalały wracać do dyskusji ogólnej; dotąd atoli następują tytuły specjalne, co do których mowcy powinni trzymać się rzeczy. (Brawo! brawo!)

Pod dyskusyę idzie tytuł: Krajowe i powiatowe dyrekcye skarbowe, inspektorowicze finansowi i urzędy, wymierzające należitości skarbowe, wydatków 2,622,200 złr., dochodów 9700 złr.

Pos. Swoboda uprasza pana Ministra skarbu, aby położył kres dowolności organów finansowych w rozkładaniu pewnych ciężarów, nie zachowując równej miary, i nieporządkom takim, że n. p. po raz drugi ściągają podatek już zapłacony, i to sposobem egzekucyi, zanim opodatkowany mógł poczynić kroki obronne. (Słuchajcie! z lewicy.) Takich wypadków było w powiecie

wiadomo, rozbięta w niej jego działalność literacką, uważając ją za wyraz działalności całego stronnictwa i przeciwstawiając jej ideały swojej partii. Obszedł się z nim ostro, ale ze wszystkimi honorami... I to właśnie ujęło Orbeke. Miał się wyrazić, że jeszcze nikt tak głęboko w niego nie wniknął, a że się o coś z wydawcą „Lemiesza“ popstrzykał, więc nie wiele myśląc, plunął na swoich ślimaków i między te niespokojne cmy leci.

— Więc i tu prywatnie stanowią o przekonaniach — rzekł Konrad. — Spodziewałem się czegoś więcej po Orbecie. Bądź, co bądź to talent pierwszej wody.

— Tak — przemówił nagle mężczyzna o żółtej twarzy, która pozbyszy się w ciepłym pokoju siności, zrobiła się woskową, jak świeca na wielkim ołtarzu. — Talent jest!

Wypowiedział to, nie podnosząc głowy, nie patrząc na nikogo, tonem człowieka, który wie, że każde jego słowo ma doniosłość ostatecznego wyroku.

I w istocie przez chwilę zapanowało milczenie, jak gdyby po tych wyrazach nic już do nadmienienia nie było.

— Dziwna rzecz — odezwał się znowu pierwszy Żmicki — że nasz Dakon mający taki spryt do werbowania dobrych głów, (zdaje mi się, że powiedziałem wdzięczną prawdę wszystkim, jak tu jesteście?) — jednego Orbeka tylko jakoś ani na godzinę do Dnia Dzisiejszego ścisnąć nie mógł.

Płomień przebiegł po bladawej twarzy Konrada.

— Orbeka ma nietylko talent ale i rozum praktyczny — rzekł z nieopisanym

sarkazmem. — Wiedział on dobrze, iż raz dostawczy się w szpony tego Molocha, i jużby z nich nie wyszedł.

— A jednak — zarzucił Żmicki — żadne pismo nie może się zrównać z nami popularnością. „Dzień Dzisiejszy“ przetrwa dziesięć takich Szańców i Lemieszów.

— Tak! — zauważył pan Władysław — my stoimy na pewnych niewzruszonych podstawach, jak ten słupek na skrzyżce wagowej pomiędzy szalami, które co chwila idą w górę lub na dół. Takie pismo, jak nasze, nie upadnie nigdy, bo znalazło to co najtrudniejsze: środek szczęśliwy i umie się w nim utrzymać.

— Ono nie upadnie — odparł ponuro Konrad — ale my w nim przepędzimy. Gdy myślę o egzystencji tego dziennika, który wzrósł i żyje na tyłu wielkich zdolnościach, tyłu pięknych talentach, jakie w swoim tartaku zmiażdżył i na powszednie plewy przerobił, to mimowoli staje mi w pamięci ów boa, co się królikami pasie, a im większego połknie, tem bardziej pęcznieje. Ale do prawdy, staba pocięcha dla królika, że wydał wężową skórę, kiedy go przez nią nie widać.

— Pociesz się, króliku — rzekł Żmicki — bo zgrabuję, kogo masz na myśli. Jak się dobrze nadmiesz, to skórę przebijesz i... wylecisz! O co łatwiej niż o to?...

— Zbyt dowcipny jesteś czasem — wymówił sucho Konrad, błysnąwszy swemi płomiennymi oczyma i zabrał się znowu do pisanja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

litomierzycy w bardzo krótkim czasie dzieścić. Dalej zwraca się przeciw karom za zwłokę w opłacie, które to kary trzykrotnie przewyższają podatek klas ubogich. Żąda także zniesienia nagród dla organów finansowych i dla denuncyantów.

Pos. Auserer zapuszcza się w polemikę z mowcami z prawicy na temat wadliwych narodowych.

Tytuł powyższy przyjęto.

Następuje tytuł: administracye podatkowe, służba podatkowa po starostwach i lokalne komisye podatkowe, wydatków 1,082,430 złr., dochodów 1800 złr.

Pos. Kreuzig użala się na postępowanie administracyi podatkowych, które mimo fasyj szacują opodatkowanych zupełnie dowolnie, nieraz z osobistej niechęci. Żąda zarządzenia temu, a w dalszym ciągu domaga się reformy podatkowej w duchu opodatkowania wielkich dochodów za pomocą podatku osobisto-dochodowego.

Pos. Kronawetter przywodzi przykłady dowolności administracyjnych władz podatkowych i żąda wydania ustawy o wymiarze i poborze podatków.

Tytuł przyjęto, a bez dyskusji uchwalono tytuł: centralna kasa państwa, ministeryalny urząd płatniczy, krajowe kasy skarbowe i krajowe urzędy płatnicze, wydatków 394,490 złr., dochodów 400 złr.

Tytuł: straż finansowa, wydatków 5,317,900, dochodów 300,360 złr. — uchwalono po przemówieniu pp. Siegla i Hiellego o potrzebie reformy w urzędowaniu organów kontrolujących ruch graniczny.

Tytuł: urzędy poborcze, wydatków 3,968,700, dochodów 6900 złr. — przyjęto po kilku uwagach pos. Garnhafta o wypuszczeniu z fasyj słów: „pod przysięgą“, bo na sto fasyj może jedna napisana jest z należytem pojęciem tego wyrazu. — Do tytułu tego uchwalono rezolucyę komisyjną: Pełtocyę i min Leżajskiego okręgu sądowego i tamtejszych cechów rzemieślniczych o utworzenie w Leżajsku urzędu poborczego przekazuje się Rządowi do uwzględnienia.

Bez dyskusji uchwalono tytuł: prokuratorury finansowe, wydatków 359,300 złr., dochodów 20,000 złr.; administracya celna, wydatków 1,468,258 złr., dochodów 1,431,490.

Tytuł: ewidencya katastru podatku gruntowego, wydatków 847,980 złr., dochodów 190,000 złr. — uchwalono, po przemówieniu pos. Ozarkiewicza, który użala się na okrawanie dochodów księży przez nakładanie na nich kosztu pomiarów, przedsięwziętych na gruntach beneficjalnych.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 10. — Następne jutro.

Mowa J. E. p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego,

miana dnia 16go b. m. w Izbie poselskiej w dyskusji nad centralnym kierownictwem swojego wydziału rządowego, jest w przekładzie ze stenogramu następująca:

Wysoka Izbo! Wielce szanowny poseł, który codopiero mówić przestał, wprawił mię w pewien kłopot. Już ze względów grzeczności parlamentarnej, jaką z pewnością powodować się zwykłem ile możności względem każdego posła, radbym nie pozostawić wywodów jego całkiem bez odpowiedzi. Z drugiej strony atoli powstrzymuje mię od tego pewna okoliczność, a mianowicie następująca. Ogólne rozprawy nad preliminarzem i ustawą finansową wszakże uchwała wys. Izby już zamknięte; powracać do nich, i to powracać dla nowych obszernych wywodów, jest mojem zdaniem, rzeczą niedozwoloną, a przynajmniej dla siebie za rzecz niedozwoloną uznaję. Chociaż bowiem w ogólnych rozprawach nad preliminarzem budżetowym wolno mówić o wszystkim, to jednak najważniejszym przedmiotem ich jest polityka finansowa. Otóż w owych rozprawach ogólnych starałem się, ile tylko sił mi starczyło, objaśnić i wyświecić wszystko, cokolwiek znamienici parlamentaryusze przeciw polityce Rządu teraźniejszego powiedzieli. Wszakże mocą urzędu mojego byłem jedynie powołany bronić wówczas polityki finansowej. Po mnie mówili jeszcze mowcy z szanownej opozycyi i mowcy generalni, a potem wys. Izba postanowiła zamknąć dyskusyę. Zdaje mi się, że na tem koniec sprawy; albowiem mimo wszelkiej swobody słowa w parlamencie, zakończenie rozpraw, mniemam, jest bądź co bądź bezwarunkową koniecznością. Nawet nasza procedura cywilna, która z pewnością nie odznacza się przychylnością dla szybkiego załatwienia procesu, zna pewną replikę ostateczną, po której nakazuje inrotulować akta, a nakoniec orzekać sędziemu. Tu oczywiście wys. Izba jest sędzią. Okoliczność ta nakłada mi pewne więzy, bo do dalszego jeszcze przedłożenia dyskusyi nie chciałbym się przyczynić.

Inna trudność polega na tem, że szanowny preopinant nawciągał do zakresu wywodów swych mnóstwo rzeczy, które właściwie w ogóle nie należą do wydziału ministra skarbu. Przypominam tylko sprawy skarbowych dróg żelaznych, która jest przecież stanowczo załatwiona ustawą, a w dyskusyi nad tą ustawą każdy miał sposobność wypowiedzieć swoje mniemanie.

A więc wys. Izba orzekła. Szanowny preopinant powiedział zaraz na wstępie, że chce przy tej sposobności udowodnić, że owe dzienniki, które Ministra skarbu chwala, nie mają słuszności. Być to może; zresztą jednak na prawdę nie umiałbym wyświadczyć wiele dzienników, któreby mnie szczególnie chwaliły. (Wesołość na prawicy). Winien temu właśnie mój urząd, a nie ja i moja osoba. Mniemam atoli, że o to preopinant szanowny preopinant rozprawiał z redakcyami, mnie zaś łaskawie uwierzyli, że od samego początku, od pierwszego raz wystąpienia mojego w życiu publicznem nigdy nie starałem się pozyskiwać sobie wyrazów pochwalnych; a jeśli mimo to gdzie się ktoś, kto mnie jakośkolwiek pochwala, jara temu nie winien. (Wesołość na prawicy).

A potem twierdził szanowny poseł, udowodni, iż niedobór coraz więcej wzrasta, w czem zupełnie pominąć chciał kredyty nadzwyczajne na potrzeby wojny. Niechże będzie łaskaw zażreć, uchwał delegacyjnych z lat ostatnich, które przekonały, jak wielkie w nich znajdowały się kredyty, co prawda, bezwarunkowo państwa konieczne, ale bądź co bądź kredyty nadzwyczajne. Gdy się więc te nie pominie, nie zdaje mi się, iżby w ogóle doliczyć się można niedoboru, jakiegokolwiek znaczenia. Wywodami w liście wys. Izbę zabawiać nie myślę; sądzę, iż pod tym względem uczyniłem już wszystko, czego w ogóle było potrzeba.

A dalej poddał szanowny preopinant moją działalność urzędową krytyce w tym duchu, że sprzeciwił mi się każdemu drobnemu wydatkowi — zdaje mi się, że szanowny poseł przytoczył pewną szkołę w tym celu. Co prawda dodał zaraz ogólnie zastrzeżenie: „jak słyhać“. Co się tylko w nikowej formie słyssało, o tem szeroko rozwodzić, mojem zdaniem, nie jest właściwą w ramach dyskusyi parlamentarnej, ale z pewnością wpływa to z natury rzeczy, że panowie Ministrowie koledzy wsze porozumiewają się ze swoim kolegą finansów, gdy układają swój preliminarz. Gdyby nie tak było Minister skarbu ogóle nie mógłby sprzeciwić się; ja wtedy, mości panowie, zasłużyłbym sobie tyle zarzutów o niedoborze? Wtedy byłoby tylko registrator zyczeń i żądań poszczególnych wydziałów rządowych i nic więcej; wtedy właściwie koledzy moi chętnieby im tego zaszczytu odstąpić musieli tu odpowiadać za wielkość niedoboru. Ponieważ atoli, jak w każdym stanie dobrze uporządkowanym inaczej być nie może, rzecz ma się odwrotnie, więc też Minister skarbu ma prawo sprzeciwić się wydatkom, chociaż, co prawda, nie ma prawa ostatecznej o nich decyzyi. Na tem pole wziętych jakieś czyni zarzuty. Decyzynależy do całego Rządu. W tym względzie proszę uspokoić się, że w miarę potrzeb lub większej nagłości pewnej potrzeby miarę zasobów postanawia się, co w każdym roku pomieścić należy w budżecie.

Pewną uwagę szanownego pana preopinanta pozwoliłbym sobie jeszcze sprzeciwić. Między innymi mówił o uregulowaniu wód galicyjskich — projekt o tej regulacji wszakże nie stał się ustawą — i po gnie o sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i twierdził, jeśli dobrze słyssał, że gdyby druga z tych spraw była załatwiona w myśl projektu rządowego, dobór byłby o wiele większy. Pozwalam sobie przypomnieć mu, że wedle projektu rządowego zamierzało się dawać Galicyi 200,000 złr. rocznie mniej, niż się daje w tychczas (słuchajcie z prawicy) a więc nie dla tego, że projekt rządowy o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym nie przeszedł do skutku, wydatek skarbowy jest rocznie 200,000 złr. większy; a jest to fakt, którym z wniesionego czasu swego projektu rządowego przekonać się możecie.

Co się tyczy podatku gruntowego, często już tu o tem mówiłem, nawet w wejściu ustawy w życie, że pewnie nie trzeba mi już nic więcej dodawać.

Szanowny poseł powiedział dalej, że sprawa ła od nafty nie jest załatwiona, a sposób odznaczający się powagą. Wyrażenie to uderzyło mnie. Rząd wniósł to w wysokości 1 zł. 42 ct.; Wys. Izba po ożywionej obszernej dyskusyi, która zresztą odnosi się nie do samej nafty, bo sprężyny nie byłaby natury czysto petroleowej, uchwaliła 2 zł. a względnie 2 zł. 42 ct. Rząd tedy, po dających i mozolnych rokowaniach z Rządem król. węgierskim, doprowadził do skutku układ w tym duchu, że uchwała Wys. Izba w pełnej mierze zadość się stało. Wskazywanie to nazwać można nieodznaczającym się powagą, tego rzeczywiście

moją działalność urzędową krytyce w tym duchu, że sprzeciwił mi się każdemu drobnemu wydatkowi — zdaje mi się, że szanowny poseł przytoczył pewną szkołę w tym celu. Co prawda dodał zaraz ogólnie zastrzeżenie: „jak słyhać“. Co się tylko w nikowej formie słyssało, o tem szeroko rozwodzić, mojem zdaniem, nie jest właściwą w ramach dyskusyi parlamentarnej, ale z pewnością wpływa to z natury rzeczy, że panowie Ministrowie koledzy wsze porozumiewają się ze swoim kolegą finansów, gdy układają swój preliminarz. Gdyby nie tak było Minister skarbu ogóle nie mógłby sprzeciwić się; ja wtedy, mości panowie, zasłużyłbym sobie tyle zarzutów o niedoborze? Wtedy byłoby tylko registrator zyczeń i żądań poszczególnych wydziałów rządowych i nic więcej; wtedy właściwie koledzy moi chętnieby im tego zaszczytu odstąpić musieli tu odpowiadać za wielkość niedoboru. Ponieważ atoli, jak w każdym stanie dobrze uporządkowanym inaczej być nie może, rzecz ma się odwrotnie, więc też Minister skarbu ma prawo sprzeciwić się wydatkom, chociaż, co prawda, nie ma prawa ostatecznej o nich decyzyi. Na tem pole wziętych jakieś czyni zarzuty. Decyzynależy do całego Rządu. W tym względzie proszę uspokoić się, że w miarę potrzeb lub większej nagłości pewnej potrzeby miarę zasobów postanawia się, co w każdym roku pomieścić należy w budżecie.

Pewną uwagę szanownego pana preopinanta pozwoliłbym sobie jeszcze sprzeciwić. Między innymi mówił o uregulowaniu wód galicyjskich — projekt o tej regulacji wszakże nie stał się ustawą — i po gnie o sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i twierdził, jeśli dobrze słyssał, że gdyby druga z tych spraw była załatwiona w myśl projektu rządowego, dobór byłby o wiele większy. Pozwalam sobie przypomnieć mu, że wedle projektu rządowego zamierzało się dawać Galicyi 200,000 złr. rocznie mniej, niż się daje w tychczas (słuchajcie z prawicy) a więc nie dla tego, że projekt rządowy o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym nie przeszedł do skutku, wydatek skarbowy jest rocznie 200,000 złr. większy; a jest to fakt, którym z wniesionego czasu swego projektu rządowego przekonać się możecie.

Co się tyczy podatku gruntowego, często już tu o tem mówiłem, nawet w wejściu ustawy w życie, że pewnie nie trzeba mi już nic więcej dodawać.

Szanowny poseł powiedział dalej, że sprawa ła od nafty nie jest załatwiona, a sposób odznaczający się powagą. Wyrażenie to uderzyło mnie. Rząd wniósł to w wysokości 1 zł. 42 ct.; Wys. Izba po ożywionej obszernej dyskusyi, która zresztą odnosi się nie do samej nafty, bo sprężyny nie byłaby natury czysto petroleowej, uchwaliła 2 zł. a względnie 2 zł. 42 ct. Rząd tedy, po dających i mozolnych rokowaniach z Rządem król. węgierskim, doprowadził do skutku układ w tym duchu, że uchwała Wys. Izba w pełnej mierze zadość się stało. Wskazywanie to nazwać można nieodznaczającym się powagą, tego rzeczywiście

moją działalność urzędową krytyce w tym duchu, że sprzeciwił mi się każdemu drobnemu wydatkowi — zdaje mi się, że szanowny poseł przytoczył pewną szkołę w tym celu. Co prawda dodał zaraz ogólnie zastrzeżenie: „jak słyhać“. Co się tylko w nikowej formie słyssało, o tem szeroko rozwodzić, mojem zdaniem, nie jest właściwą w ramach dyskusyi parlamentarnej, ale z pewnością wpływa to z natury rzeczy, że panowie Ministrowie koledzy wsze porozumiewają się ze swoim kolegą finansów, gdy układają swój preliminarz. Gdyby nie tak było Minister skarbu ogóle nie mógłby sprzeciwić się; ja wtedy, mości panowie, zasłużyłbym sobie tyle zarzutów o niedoborze? Wtedy byłoby tylko registrator zyczeń i żądań poszczególnych wydziałów rządowych i nic więcej; wtedy właściwie koledzy moi chętnieby im tego zaszczytu odstąpić musieli tu odpowiadać za wielkość niedoboru. Ponieważ atoli, jak w każdym stanie dobrze uporządkowanym inaczej być nie może, rzecz ma się odwrotnie, więc też Minister skarbu ma prawo sprzeciwić się wydatkom, chociaż, co prawda, nie ma prawa ostatecznej o nich decyzyi. Na tem pole wziętych jakieś czyni zarzuty. Decyzynależy do całego Rządu. W tym względzie proszę uspokoić się, że w miarę potrzeb lub większej nagłości pewnej potrzeby miarę zasobów postanawia się, co w każdym roku pomieścić należy w budżecie.

Pewną uwagę szanownego pana preopinanta pozwoliłbym sobie jeszcze sprzeciwić. Między innymi mówił o uregulowaniu wód galicyjskich — projekt o tej regulacji wszakże nie stał się ustawą — i po gnie o sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i twierdził, jeśli dobrze słyssał, że gdyby druga z tych spraw była załatwiona w myśl projektu rządowego, dobór byłby o wiele większy. Pozwalam sobie przypomnieć mu, że wedle projektu rządowego zamierzało się dawać Galicyi 200,000 złr. rocznie mniej, niż się daje w tychczas (słuchajcie z prawicy) a więc nie dla tego, że projekt rządowy o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym nie przeszedł do skutku, wydatek skarbowy jest rocznie 200,000 złr. większy; a jest to fakt, którym z wniesionego czasu swego projektu rządowego przekonać się możecie.

Co się tyczy podatku gruntowego, często już tu o tem mówiłem, nawet w wejściu ustawy w życie, że pewnie nie trzeba mi już nic więcej dodawać.

Szanowny poseł powiedział dalej, że sprawa ła od nafty nie jest załatwiona, a sposób odznaczający się powagą. Wyrażenie to uderzyło mnie. Rząd wniósł to w wysokości 1 zł. 42 ct.; Wys. Izba po ożywionej obszernej dyskusyi, która zresztą odnosi się nie do samej nafty, bo sprężyny nie byłaby natury czysto petroleowej, uchwaliła 2 zł. a względnie 2 zł. 42 ct. Rząd tedy, po dających i mozolnych rokowaniach z Rządem król. węgierskim, doprowadził do skutku układ w tym duchu, że uchwała Wys. Izba w pełnej mierze zadość się stało. Wskazywanie to nazwać można nieodznaczającym się powagą, tego rzeczywiście

moją działalność urzędową krytyce w tym duchu, że sprzeciwił mi się każdemu drobnemu wydatkowi — zdaje mi się, że szanowny poseł przytoczył pewną szkołę w tym celu. Co prawda dodał zaraz ogólnie zastrzeżenie: „jak słyhać“. Co się tylko w nikowej formie słyssało, o tem szeroko rozwodzić, mojem zdaniem, nie jest właściwą w ramach dyskusyi parlamentarnej, ale z pewnością wpływa to z natury rzeczy, że panowie Ministrowie koledzy wsze porozumiewają się ze swoim kolegą finansów, gdy układają swój preliminarz. Gdyby nie tak było Minister skarbu ogóle nie mógłby sprzeciwić się; ja wtedy, mości panowie, zasłużyłbym sobie tyle zarzutów o niedoborze? Wtedy byłoby tylko registrator zyczeń i żądań poszczególnych wydziałów rządowych i nic więcej; wtedy właściwie koledzy moi chętnieby im tego zaszczytu odstąpić musieli tu odpowiadać za wielkość niedoboru. Ponieważ atoli, jak w każdym stanie dobrze uporządkowanym inaczej być nie może, rzecz ma się odwrotnie, więc też Minister skarbu ma prawo sprzeciwić się wydatkom, chociaż, co prawda, nie ma prawa ostatecznej o nich decyzyi. Na tem pole wziętych jakieś czyni zarzuty. Decyzynależy do całego Rządu. W tym względzie proszę uspokoić się, że w miarę potrzeb lub większej nagłości pewnej potrzeby miarę zasobów postanawia się, co w każdym roku pomieścić należy w budżecie.

Pewną uwagę szanownego pana preopinanta pozwoliłbym sobie jeszcze sprzeciwić. Między innymi mówił o uregulowaniu wód galicyjskich — projekt o tej regulacji wszakże nie stał się ustawą — i po gnie o sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego i twierdził, jeśli dobrze słyssał, że gdyby druga z tych spraw była załatwiona w myśl projektu rządowego, dobór byłby o wiele większy. Pozwalam sobie przypomnieć mu, że wedle projektu rządowego zamierzało się dawać Galicyi 200,000 złr. rocznie mniej, niż się daje w tychczas (słuchajcie z prawicy) a więc nie dla tego, że projekt rządowy o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym nie przeszedł do skutku, wydatek skarbowy jest rocznie 200,000 złr. większy; a jest to fakt, którym z wniesionego czasu swego projektu rządowego przekonać się możecie.

Co się tyczy podatku gruntowego, często już tu o tem mówiłem, nawet w wejściu ustawy w życie, że pewnie nie trzeba mi już nic więcej dodawać.

Szanowny poseł powiedział dalej, że sprawa ła od nafty nie jest załatwiona, a sposób odznaczający się powagą. Wyrażenie to uderzyło mnie. Rząd wniósł to w wysokości 1 zł. 42 ct.; Wys. Izba po ożywionej obszernej dyskusyi, która zresztą odnosi się nie do samej nafty, bo sprężyny nie byłaby natury czysto petroleowej, uchwaliła 2 zł. a względnie 2 zł. 42 ct. Rząd tedy, po dających i mozolnych rokowaniach z Rządem król. węgierskim, doprowadził do skutku układ w tym duchu, że uchwała Wys. Izba w pełnej mierze zadość się stało. Wskazywanie to nazwać można nieodznaczającym się powagą, tego rzeczywiście

moją działalność urzędową krytyce w tym duchu, że sprzeciwił mi się każdemu drobnemu wydatkowi — zdaje mi się, że szanowny poseł przytoczył pewną szkołę w tym celu. Co prawda dodał zaraz ogólnie zastrzeżenie: „jak słyhać“. Co się tylko w nikowej formie słyssało, o tem szeroko rozwodzić, mojem zdaniem, nie jest właściwą w ramach dyskusyi parlamentarnej, ale z pewnością wpływa to z natury rzeczy, że panowie Ministrowie koledzy wsze porozumiewają się ze swoim kolegą finansów, gdy układają swój preliminarz. Gdyby nie tak było Minister skarbu ogóle nie mógłby sprzeciwić się; ja wtedy, mości panowie, zasłużyłbym sobie tyle zarzutów o niedoborze? Wtedy byłoby tylko registrator zyczeń i żądań poszczególnych wydziałów rządowych i nic więcej; wtedy właściwie koledzy moi chętnieby im tego zaszczytu odstąpić musieli tu odpowiadać za wielkość niedoboru. Ponieważ atoli, jak w każdym stanie dobrze uporządkowanym inaczej być nie może, rzecz ma się odwrotnie, więc też Minister skarbu ma prawo sprzeciwić się wydatkom, chociaż, co prawda, nie ma prawa ostatecznej o nich decyzyi. Na tem pole wziętych jakieś czyni zarzuty. Decyzynależy do całego Rządu. W tym względzie proszę uspokoić się, że w miarę potrzeb lub większej nagłości pewnej potrzeby miarę zasobów postanawia się, co w każdym roku pomieścić należy w budżecie.

bre w
iału m
spraw
st pro
w dykt
sobno

szanowny poseł skorzystał też ze sposobności, by o podatku spożywczym wypowiedzieć uwagę, która dotyczy się pewnych życzeń w jego ściślejszej ojezyźnie. Muszę szanownemu preopinantowi przypominieć, że c. k. władzom w Styryi poleciłem przeprowadzić w tej sprawie bardzo dochodzenie, którego rezultat referent ministerstwa skarbu przedstawił komisji budżetowej, i że komisya ta niedopatrzyła się w rezultacie dochodzenia nieczego, coby ją nakłonić mogło do uznania słuszności tych życzeń. Terazniejszy Minister skarbu z pewnością nie jest przeciwnikiem takich życzeń, gdyż, gdzie tylko może, okazuje im się przychylności, ale nie zawsze może. Trudność polega na samej naturze rzeczy, i nie po całej komisya budżetowa, nie ze względu na administrację finansów, uczuła się zniewolona zająć owe stanowisko.

Pod względem reformy podatków wypowiedziałem już w dyskusyi ogólnej zaprawdę, że dotychczas nie byłem tyle wojowniczy, żeby pozyskać oświadczenie się Wys. Izby o dawniejszych projektach rządowych; wyluszczyłem też pobudki, dla których właśnie w tym okresie sesyi nie wnoszę projektu nowego, t. j. z jednej strony dla większej nagłości projektów odnowienia ugody, a z drugiej strony dla niepomyślnej z pewnością sytuacji ekonomicznej w tej chwili. Ale niech szanowny poseł uspokoi się; o ile w ogóle będzie nadal mój urząd, na pewno wniosę projekty do Wys. Izby w następnym okresie sesyi, a proszę wtedy tylko o łaskawą poparcie przynajmniej w zasadzie. Co się tyczy bowiem szczegółów, Wys. Izba z własnej inicjatywy poczyna prawdopodobnie w tym kierunku — boć tak bywa w innych także państwach — którym może wypadnie nie przeciwiać się, aby uratować całość.

Twierdzenie, jakoby pracowałem około uwolnienia Austrii jest mi niejasnym. Nie będę o tem słów tracił.

Co się tyczy soli, jest to rzeczywiście prawda, że w najnowszym czasie Rząd węgierski z przyczyn, które już Wam przytłumaczyłem, nie zgadza się na dalsze obniżenie cen, co też z względu na teraźniejszy stan rzeczy zupełnie pojmuję; o ile zaś wynurzony życzeniem będzie można uczynić zażytności — nie w zupełności, bo tego nie możemy — dziś jeszcze powiedzieć nie mogę. O podatku od cukru zdałem w komisji, zajmującej się sprawą odnowienia ugody te oświadczenia, które w ogóle zdać mogłem — bo wszakże nikt nie mówi więcej, niż w ogóle wie — że jesteśmy w bardzo pilnych pertraktacjach z rządem węgierskim. Muszę czekać rezultatów, tyle jednak już i dziś mogę powiedzieć, że mam słuszną nadzieję, iż będę mógł uczynić zadość niektórym zasadniczym i to ważnym życzeniom subkomitetu komisji podatkowej.

Nakoniec szanowny poseł powiedział, że nigdy na polu ekonomicznym nie siadam. To całkiem prawda. Nie mogłem siadć z natury powierzonego mi wydziału rządowego w ogóle nie jestem tym, któryby miał. Mojem zadaniem jest dopomagać tylko temu, który do zasiewu jest powołany, o ile mi pozwalają zasoby skarbowe. Izby w innych wydziałach rządowych nie zasiewano, twierdzenie to może jest nieco przesadne. Przypominam wielkie roboty reorganizacyjne w Tyrolu i Karyntyi, pocztową kasę oszczędności, którą założono także nie bez ofiar ze skarbu państwa, pośrednich i bezpośrednich; przypominam wielką sieć skarbowych dróg żelaznych, a zdaje mi się, że pod tym względem są już i skutki. Gdyby ich nie było, wtedy moi wielce szanowni panowie, pewne rzeczy w ogóle byłyby niewytlumaczalne. Co prawda, wynurzono pod względem pocztowych kas oszczędności niektóre życzenia, do których Minister skarbu niestety przyczynić się nie może, bo musi mieć na uwadze interes skarbu, a co się tyczy życzeń, żeby taryf na skarbowych drogach żelaznych nie podwyższono winien ten fiskus niegodziwiec, wziąć wszystko pochłania. A co się tyczy na koniec funduszu melioracyjnego, wydać całkiem znaczne sumy, które nie są przecież bez pożytku ekonomicznego. Można by pod tym względem nie jedno jeszcze wymienić, ale na zarzut ten nie byłem przygotowany, bo zdawało mi się, że będzie mowa tylko o kierownictwie centralnem z departamentami obrachunkowemi i z katastrum podatku gruntowego, a nie mogłem wiedzieć, że rozpocznie się tu na nowo dyskusya ogólna.

Ponieważ nakoniec szanowny preopinant w całkiem poetycznym przyrównaniu, którego z początku wcale pojąć nie potrafiłem, uznał za rzecz stosowną wspomnieć o odznaczeniu, która dostała mi się może niezauważonym sposobem, przeto muszę odnieść się do niego — niechże mi nie weźmie tego za złe, bardzo proszę; ale nie mogę

inaczej — że, gdyby w ogóle mogło coś zwiększyć moją radość z tego najwyższego odznaczenia, zwiększyłby ją zły humor szanownego preopinanta (*Wesołość na prawicy*).

Jestem szanownemu preopinantowi nakoniec bardzo wdzięczny — gdyż inaczej możebym nie miał sposobności dotknąć się tej sprawy — że mówił o egzekucjach podatkowych; a jestem mu wdzięczny dla tego, że nastęrcza mi to sposobność do udzielenia wys. Izbie dat odnośnych. Z egzekucyj podatkowych uczyniłem sobie, i to w skutek prywatnej rozmowy z szanownym preopinantem — wyznaje to jawnie i głośno — przedmiot gruntowniejszego studyum zaraz w początkach mojego urzędowania i przekonałem się, że rzeczywiście można sprawić niejedną ulgę osobom egzokwowanym. Na tej drodze jednak postępować mogłem tylko z największą oględnością, bo niedość sprawić ulgę, trzeba poradzić się doświadczenia, żeby wiedzieć, jakie ztąd będą skutki dla skarbu, którego interesów dopilnować jest moim obowiązkiem.

Już rozporządzeniem z dnia 25 listopada r. 1881 zaprowadziłem na próbę w Styryi, Karyntyi i Krainie ulgi podatkowe dla pewnych opodatkowanych; zacząłem od tych, których doroczna powinność podatkowa nie przenosi 5 zł., a tych jest najwięcej. Poleciłem zamknąć sprawę w bezwzględnie egzekucyjnym i czekać terminów, w których rolnik zazwyczaj płacić może. Upoważniłem też władze finansowe do przeprowadzenia egzekucyi tylko raz w rok. Podobne ulgi zaprowadziłem następnie także w Dolnej i Górnej Austrii, na Pobrzeżu, w Galicyi i na Bukowinie. Później podwyższyłem sumę z 5 zł. na 10 zł. 50 ct. w Styryi, Karyntyi, Krainie, na Pobrzeżu i Bukowinie; później jeszcze w niektórych krajach posunąłem się na próbę nawet do 20 zł. Nie będę wylizczał tu szczegółów i nadmienię tylko, że te ulgi egzekucyjne rozszerzyłem nietylko na tak zwane podatki bezpośrednie, lecz także na takse wojskową, na wszystkie opłaty pobierane na wzór podatków, należące do zakresu władz politycznych i funduszy publicznych. Wszystko to stało się szeregiem rozporządzeń, sięgających ostatniego czasu. Może to wyda się wam niewiele, ale w skutkach było to z wielką korzyścią dla mniej zaможnych.

A ponieważ mówimy już o niszczących egzekucjach podatkowych, o które szan. preopinant także potrącił, niechże wys. Izba pozwoli mi jeszcze przytoczyć niektóre daty statystyczne. Mówi się u nas zawsze — a jest to *inveterata consuetudo*, pamiętam ten wyraz od lat trzydziestu — o srobie podatkowej; a gdy gdziekolwiek wynikłość w porównaniu z preliminarzem jest pomyślniejsza, zaraz wedle dawnego nałogu całej ojczyzny naszej, wedle pessimizmu naszego, odzywa się zarzut: z pewnością to zasługa sroby podatkowej, a nie jakiegokolwiek polepszenia ekonomicznego stanu rzeczy. Pozwalam sobie przytoczyć wys. Izbie niektóre liczby:

Egzekucyj na nieruchomościach dla ściągnięcia podatków bezpośrednich i innych poborów było: w r. 1880 9452, w r. 1881 7737, w r. 1882 7477, w roku 1883 8412, w r. 1884 7711, w r. 1885 7262, w roku 1886 5880. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy.) A teraz idą liczby realności sprzedanych w skutek egzekucyj podatkowych: w roku 1880 491, w r. 1881 480, w r. 1882 341, w r. 1883 306, w r. 1884 283, w roku 1885 193, w r. 1886 160. Jest to, zdaje mi się, bądź co bądź dowód, że nie wszystkie te skargi są tak bardzo słuszne, jak to aż do uprzykrzenia — nie w tej wys. Izbie, bo tu jest zupełne prawo po temu — w dziennikach nasłuchać się można. Co do egzekucyj na ruchomości, kilka tylko liczb przytoczę: w roku 1880 było wypadków 547.000, w r. 1881 528.000, w roku 1885 500.661, w r. 1886 488.000, która to liczba nie jest jeszcze dokładna, bo braknie kilku wykazów. Te liczby po części o tyle już mają znaczenie, że powinność podatkowa z r. 1881 ma się do powinności z r. 1885, jak 100 do 110, a więc przybyło powinności podatkowej, ubyło egzekucyj.

A potem proszę zachować na względzie jedną jeszcze okoliczność. Całość środków egzekucyjnych i wypadków egzekucyj nie tyczy się samych tylko podatków bezpośrednich, lecz i dodatków, opłat bezpośrednich, taksy wojskowej i innych należności, ściąganych na wzór podatków. Wszystkie te podatki czynią w r. 1885 — biorę ten rok, bo suma jest całkiem ściśle obliczona — 173-milionów, a więc w porównaniu z sumą r. 1881, w którym wynosiła 155 milionów, jest to podwyżka o 18 milionów, w czem dodatki gminne nie są policzone. A więc mimo takiej podwyżki, nie podniosła się liczba egzekucyj.

Mógłbym też udowodnić — szkoda rzeczywiście przytaczać wszystkie liczby bo słuchacze nie mogą pamiętać ich wszystkich — że nawet nasze kosztta poboru co do podatków bezpośrednich są stosunkowo

bardzo małe. Zapomina się bowiem zawsze o okoliczności, że urzędy poborcze zajmują się nietylko pobieraniem podatków bezpośrednich, lecz także innemi czynnościami, które, ściśle wzięte, nie są czynnościami podatkowemi. Mógłbym przytoczyć liczby na dowód, że właściwie wzrost podatków państwowych nie jest tak wielki, że raczej wzrost dodatków jest o wiele większy.

Ponieważ nakoniec mimo to wszystko, moi wielce szanowni panowie, czyni się zarzut, że się tu i owdzie postępuje sposobem egzekucyjnym, więc zapytam; a czyż nie macie do skarbu państwa pretensyj, każdy, wedle najlepszej wiedzy i woli już to na drogi żelazne, już to zwykłe drogi, już to na szkoły? A możnaby wtedy słusznie powiedzieć, że Minister Skarbu jest na to, żeby wykonywał ustawę finansową, że jednak bez egzekucyj podatkowych u nas, jak i wszędzie, nie zawsze można skarb napędnąć. W tym względzie proszę przyjąć zapewnienie, że o ile to bez pokrzywdzenia wprost skarbu być może, praktykowana jest łagodność. Dalej już pójść nie można, a zdaje mi się, że wys. Izba przelekłaby się rezultatu gospodarki finansowej, gdyby się wyłączenie wedle bardzo pięknie brzmiącego frazesu o łagodności, o pobłażliwości w ściąganiu podatków postępować chciało. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 16 maja.

(Stanowisko ministra finansów w Austrii. — Sprawy podatkowe. — Przyczynek do charakterystyki reformy podatku od spirytusu.)

(k) Minister finansów w Austrii ma zawsze najniezdziwniejszą rolę. W innych ministeryach skutki działalności są tego rodzaju, że trudno je na końcu pewnego krótkiego peryodu osądzić. Minister finansów zaś musi co roku na podstawie cyfr zdawać sprawę, nie tyle może ze swojej działalności, ile raczej ze skutków, wynikających zwykle z całego szeregu przyczyn, od niego niezależnych. W innych ministeryach wystarcza często działalność prewentywna, dążąca do tego, ażeby zapobiedz pewnemu złemu; minister finansów zaś musi się starać co roku wykazać, że nie tylko zapobiegł pogorszeniu się, ale że uzyskał pewne polepszenie. Dodajmy do tego to zjawisko, będące specyalnością naszej opozycji, że za zły stan finansów czyni się u nas zawsze odpowiedzialnym ministra, podczas gdy przyczyny dobrego stanu szuka się u nas zawsze „w pomyślnym zbiegu okoliczności“, a otrzymamy obraz stanowiska ministra finansów w Austrii, stanowiska trudnego i wymagającego zaparcia się osobistego. W państwie par excellence parlamentarnem, jakim jest Anglia, trwa debata budżetowa nader krótko i lord-kancelerz skarbu nie jest co roku narażonym na pecciski, zawsze na tych samych argumentach oparte. Stan finansów pewnego państwa zależy nie tylko od rozwoju tego państwa, ale od całego ustroju gospodarki międzynarodowej i od brotu polityki międzynarodowej. Finanse są natury kosmopolitycznej i najdrobniejsze zjawisko ekonomiczne w pewnym kraju nie pozostaje bez skutku na inne kraje. Fala jedna pociąga za sobą drugą, a często to, co widzimy u nas, jest jedynie skutkiem tego, co się zdarzyło u naszych antypodów.

Dzisiaj rozpoczęta specyalna debata nad budżetem nie obeszła się bez ogólnych wycieczek przeciwko zarządowi naszych finansów, które wchodziły więcej w zakres ogólnej debaty nad budżetem. Z odpowiedzi ministra Dunajewskiego na wywody deputowanego Heilsberga, podnoszą przedewszystkiem oparty na cyfrach dowód, że tyle powtarzane skargi, jakoby obecna administracya finansów postępowała z większą bezwzględnością jak dawniejsza, nie odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy. I tak, wynosiła liczba egzekucyj nieruchomości, celem ściągnięcia podatków bezpośrednich i innych przynależności w r. 1880: 9.542, w r. 1881: 7.737, w r. 1882: 7.477, w r. 1883: 8.412, w r. 1884: 7.711, w r. 1885: 7.262, a w r. 1886: 5.880. Liczba sprzedanych realności, celem ściągnięcia podatków, wynosiła w r. 1880: 491, w r. 1881: 480, w r. 1882: 341, w r. 1883: 306, w r. 1884: 283, w r. 1885: 193, a w r. 1886: 160. Te cyfry są wymowne i one dowodzą najlepiej, wiele prawdy jest w narzekaniach nad bezwzględnością obecnej administracyi finansów. Dodajmy do tego, że minister Dunajewski już w r. 1881 zaważwał dyrekcye finansowe, ażeby przy ściąganiu podatków uwzględniały położenie rolników i czekały z egzekucją, aż do czasu, w którym rolnikowi łatwiej jest się wypłacić. Te ulgi rozciągnął minister Dunajewski nie tylko na płacących podatki bezpośrednie, ale i na egzekucyje, dotyczące należności, jak taksa wojskowa, i inne.

Z mowy ministra zasługuje wreszcie na uwagę zapowiedź, że w najbliższej

sesyi rząd wnieś projekt reformy podatkowej i że sprawa podatku od cukru znajduje się w stadium rokowań z rządem węgierskim, które przyjęły taką postać, iż można spodziewać się załatwienia tej sprawy w myśl zasadniczych żądań podkomitetu komisji podatkowej rady państwa. Sprawa reformy podatku od spirytusu już tyle była omawiana, że trudno obecnie dodać pod względem fachowym coś nowego. Jeden z korespondentów wiedeńskich *Czasu* omówił tę sprawę ze stanowiska Galicyi w sposób wyczerpujący i zdradzający wielką znajomość przedmiotu i fachowe zajęcie się nim. Na co jednak dotychczas, o ile wiem nie zwrócono uwagi, to jest fakt, że ta reforma ma nietylko znaczenie fiskalne, ale i znaczenie moralne, obyczajowe. Mam tu na myśli to, że ostatecznym skutkiem tej reformy będzie podwyższenie ceny wódki w drobnym wyszynku. Niema bowiem żadnego podatku, którego podwyższenie, a nawet tylko reforma w jakimkolwiek bądź kierunku z wyjątkiem zniżenia, nie skrupiła się na konsumencie. Konsument musi ostatecznie opłacać każdy ciężar, jakie na producenta spada. Jeżeli pewien artykuł należy zaś do potrzeb życia codziennego, to trudno będzie pojąć, dlaczego producenci opierają się często powiększeniu ciężarów, jakich sami nigdy nie ponoszą. Przy sprawie reformy podatku od spirytusu stanowi jednak główną trudność ustanowienie stosunku, w jakim reforma ma dotyczyć gorzelnii rolniczych, a w jakim fabrycznych. Jeżeliby reforma dotknęła tylko jedną kategorię, na niekorzyść drugiej, to skutkiem byłoby wzrost produkcji w kategorii reformą niedotkniętej. W tym razie cena wódki dla konsumenta mogłaby pozostać niezmienną. Jeżeliby jednak reforma dotknęła obu kategorii, to cena wódki dla konsumenta musi się podwyższyć. Skutek byłby więc, że to, do czego dążymy za pomocą ustaw przeciw pijaństwu, dałoby się choć w części osiągnąć na drodze fiskalnej. Byłby to fatalizm w usługach moralności. Z tego punktu widzenia wychodzi Szwajcarja, przy zaprowadzaniu monopolu wódki, który to monopol wczoraj przy powszechnem głosowaniu został przyjęty.

SPRAWY MONARCHII

(Organizacya gminnej służby zdrowia).

Polit. Corresp. pisze: Prawne uregulowanie gminnej służby sanitarnej, tak, jak tego wymaga państwowa ustawa sanitarna z dnia 30 kwietnia 1870, przyszło dotychczas do skutku tylko w sejmach Dalmacyi, Istrii, Morawy, Karyntyi, Tyrolu i Vorarlbergu. W większej części krajów koronnych nie została jeszcze zaprowadzona w drodze ustawy instytucya lekarzy gminnych, skutkiem czego wykonanie zawartych w państwowej ustawie sanitarnej postanowień o przekazanych gminom sanitarnych obowiązków, pozabawionem jest ciągle trwałej i niewzruszonej podstawy. Brak taki nie pozwala dalej w sposób należyty zarządowi państwowemu wykonywać zastrzeżonego mu ustawą naczelnego nadzoru nad całą instytucya zdrowia Okoliczność, iż w pojedynczych krajach koronnych nie zostało prawie ustalonom współdziałanie rządowych organów fachowych przy sprawowaniu przekazanych gminom obowiązków sanitarnych, staje się powodem, iż pomienione obowiązki bywają częstokroć zaniedbywane lub niedokładnie sprawowane, a to na widoczną niekorzyść publicznych stosunków zdrowia fizycznego, a w dalszych następstwach materialnego rozwoju ludności, niemniej siły zbrojnej państwa. Oprócz tego, z powodu braku prawnej organizacyi gminnej służby zdrowia utrudnia się jeszcze bardziej osiedlanie się lekarzy w gminach wiejskich, co i bez tego, ze względu na obecne stosunki podlegało dotychczas znacznym trudnościom. Aby zapobiedz tym wadliwym niedogodnościom, zamierza Rząd wnieść projekty ustaw w sprawie organizacyi gminnej służby zdrowia, na najbliższej sesyi tych sejmów, które dotychczas nie uregulowały stanowczo tyle ważnej sprawy. Rząd poczynił już w tej mierze wstępne zarządzenia.

Wypadki bułgarskie.

Jak się zdaje, regencya bułgarska nie myśli na razie ani o załatwieniu kwestyi wyboru księcia, ani o przesłuchaniu swych pełnomocnictw, lecz pragnie sprawować rząd dotychczasowym trybem. Jak donoszą z Sofii zostanie zwołana co najwięcej zwykła Izba, i to w takim tylko razie, gdyby powiodło się przeprowadzić za granicą tyle potrzebną pożyczkę. Zresztą regencya skierowała całą swą uwagę na skonsolidowanie obecnych stosunków.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło jeszcze z czasów księcia Aleksandra ustawę

o wybieraniu burmistrzów, radców komunalnych i szkolnych. Skutkiem wypadków, które krótko potem nastąpiły, ustawa ta dotąd nie weszła w życie. Rząd bułgarski polecił teraz wykonanie jej w przeciągu dni dziesięciu.

Do N. fr. Presse telegrafują: Komitet centralny ligi patriotycznej w Sofii wystosował prośbę do rządu, aby każdy członek ligi otrzymał na wszystkie ewentualności broń i amunicję. Jak słychać, rząd przyrzekł oddać do dyspozycji ligi zapasy rezerwowe broni i amunicji.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że rząd bułgarski stara się w Austrii zażądać pożyczkę w sumie 20 milionów franków, z której część znaczna ma być użyta na wybudowanie kolei żelaznych w kierunku Konstantynopola. Operacją tą interesują się podobno Bank dla krajów koronnych i Unionbank.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Wierzbów, w powiecie brzeżańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** JCW. Najd. Arcyksiążę Ferdynand, podporucznik pułku ułanów nr. 4, przeniesiony do pułku inżynierów nr. 2.

Pułkownik Alojzy Thiele, z pułku piech. nr. 30, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku; zaś major Robert Weiss przeniesiony w tym samym stopniu z pułku piech. nr. 45 do pułku piech. nr. 30.

Podporucznik pułku artylerji korpusnej nr. 11, Karol Tilzer, przeniesiony do żandarmerji królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.

Tytularny podpułkownik Jan Schuster-Schussheim, z nieczynnego stanu batalionu piech. obrony krajowej nr. 77, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku.

— **JE. Pan Namiestnik**, Filip Załeski, powrócił dziś z Wiednia do Lwowa.

— **Pogrzeb ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza**, jak się dowiadujemy, odbędzie się w poniedziałek d. 23 b. m., w Krakowie. Ciało zostało zabalsamowane. Od dnia wczorajszego z wieży ratuszowej, ze szczytu pałacu sejmowego, z balkonu Kasyn Narodowego w gmachu teatralnym, z gmachu towarzystwa kredytowego ziemskiego i wielu innych lokali publicznych, powiewają chorągwie żałobne.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** dnia wczorajszego pp. Jan Wojkowski, rodem z Jabłonowa w Galicyi i Edward Mukowitsh, ze Lwowa, otrzymali stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Klub cyklistów.** Walne zgromadzenie Klubu cyklistów odbędzie się dnia 24 maja br., o godzinie 7 wieczorem, w sali Towarzystwa szermierki, przy ulicy Pańskiej l. 13, I piętro. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności wydziału; 2) Sprawozdanie kasowe; 3) Uchwalenie budżetu na bieżące półrocze; 4) Wybór komisji rewizyjnej; 5) Wnioski członków.

— **Pan Włodzimierz Podgórski**, dziennikarz, dawniej współpracownik *Gazety Narodowej*, a następnie *Dziennika Polskiego*, zaniemógłszy ciężko i nie mając nikogo z rodziny, musiał udać się do szpitala powszechnego, gdzie dzięki staranności zarządu i odpowiedniej opiece lekarskiej, doznaje chwilowej ulgi w cierpieniach.

— **Repertuar teatralny.** Dziś, „Świat baków”, komedia w 4 aktach, Fr. Schönthana — Jutro po południu „Porwanie Sabinek”, komedia w 4 aktach, Franc. i Pawła Schönthana; wieczorem „Baron Cygański”, operetka J. Straussa.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 18 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 17°C, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne i skłonne do burzy, deszcz chwilowy, zresztą pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś w nocy 12°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 759.9 mm.

— **Samobójstwo ucznia.** Dnia 11go bm. wydalł się z domu rodzicielskiego, Henryk Stieber, uczeń VI klasy gimnazjalnej, liczący lat 17, i już nie powrócił. Po bezskutecznych kilkudniowych poszukiwaniach za nim, znaleziono w książce jego kartkę, przez nie-szczęśliwego młodzieńca w dniu jego wydalenia się skreśloną, w której oświadcza, że sobie życie odbierze, ponieważ przeczuwa bliski swój koniec. Wczoraj w południe też znaleziono jego zwłoki na polach w Krzywoczoach, w krzakach. Obok niego leżał rewolwer, z którego przestrzelił pierś koło serca, notatkę i pigułka resik z kwotą 21 ct. Po oględzinach, dokonanych przez miej. lekarza, dr. Łopackiego, złożono zwłoki w kostnicy, w Krzywoczoach.

— **Litościwy złodziej.** Przed tygodniem skradziono w tutejszej głównej trafikce, przez włamanie się do sklepu, między innymi znaczki stemplowe, w kwocie około 200 złr. Sprawca tej kradzieży, którego dotąd nie zdołano wysledzić, odesłał poszkodowanemu 15 b. m. w liście, we Lwowie nadanym, ze stemplowych trzy sztuki po 20 złr. a cztery po 10 złr.

— **W wagonie kolei konnej** znaleziono dnia 15 b. m. parę rękawiczek, którą właściciel odebrać może w dyrekcji tramwaju lwowskiego.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono banknot na 10 złr., na ulicy Piwowskiej; zastawiczą kartkę banku ruskiego z dnia 5 marca b. r., l. 175 na trzy srebrne noże, srebrny trzonek i 9 sztuk srebrnych przyborów do szycia. — Znaleziono pieczętkę z napisem „Eliasz Grabscheid“ na ulicy Skonecznej; broszkę piaską z czerwonym kamieniem, na Wysokim Zamku; duży klucz w ogrodzie Miejskim, a 9 kluczyków na mostieźnym kółeczku na ulicy Kaźmierzowskiej.

— **Do rady powiatowej pilźnieńskiej**, przy odbytych w tych dniach nowych wyborach, zostali wybrani: I. Z grupy gmin wiejskich: pp. Piotr Garbaczynski, właściciel dóbr; Albin Wojcikiewicz, c. k. poborca; Maciej Warzecha, naczelnik gminy; Jędrzej Dubas, gospodarz gruntowy; Jakób Pawłowicz, naczelnik gminy; Michał Baltaziński, właściciel realności; Jan Pisarczyk, Wojciech Czerwiec i Jan Balasa, naczelnicy gmin, tudzież księża proboszczowie; Feliks Patocki i Antoni Ządło; II. z grupy gmin miejskich: pp. Jan Eminowicz, emer. c. k. rotmistrz i poczmistrz; Jan Jurczyński, właściciel realności; Józef Lech, gospodarz gruntowy; Szymon Tutecki, właściciel realności; dr. Ludwik Midowicz, właściciel dóbr; III. z grupy większych posiadłości: pp. Władysław Fibich, właściciel dóbr z Kleci; Ludwik Kollat, współwłaściciel dóbr; Antoni Zapalski, c. k. porucznik rezerwy i przełożony obszaru dworskiego; Józef Weiss, Emanuel Spett i Mendel Kornhäuser, właściciele dóbr; ks. proboszcz Michał Biały; Kazimierz Herodyński, przełożony obszaru dworskiego i dr. Teofil Prohaska, lekarz sądowy i miejski.

— **O nowych pożarach leśnych** otrzymaliśmy dziś doniesienia z dwóch stron kraju. Dnia 6 b. m., w skutek nieostrożności pastucha gminnego, który zapalając sobie pod lasem dworskim fajkę, rzucił niedopałkę na ziemię, spłonął morg lasu w Połonicach, powiatu przemyskiego. Jedyne szybkiej pomocy mieszkańców zawnieźć należy, że pożar nie rozszerzył się dalej. W Boryni zaś, powiecie turzańskim, d. 4 bm. pożar, który powstał z niewiadomej dotąd przyczyny, zniszczył około 6 morgów lasu dworskiego. Dalszemu szerzeniu się ognia położono tamę przez wykopanie głębokiego rowu. Śledztwo zarządzone.

— **Piorun.** We Włocławku, dnia 26 kwietnia r. b., podczas burzy o godzinie 5 po południu, piorun uderzył w komin domu zajmowanego przez biskupa kujawsko-kaliskiego, ks. Beresniewicza, przebił sufit, uszkodził podłogę i ścianę w kaplicy domowej. Książd biskup podczas wypadku był na przechadzce.

— **W stanie zdrowia cesarzowej** Karoliny meksykańskiej, po dwudziestoletnich cierpieniach umysłowych, jak doniosła nam depesza z Brukseli, nastąpiło polepszenie pod względem fizycznym jak i psychicznym. Cesarzowa bawi obecnie w zamku Bouchut.

— **Konkurs muzyczny.** Konkurs imienia ś. p. J. Kuryerowa w Warszawie, za skomponowanie kantaty głosowej z solami, został w dniu wczorajszym rozstrzygnięty. Komitet sędziowski, złożony z pp. Ciechomskiego, F. Gebethnera, L. Grossmanna, M. Hertza, J. Kleczyńskiego, A. Müncheimera, E. Nowakowskiego, A. Polńskiego, Quattriniego, Reguskiego i Wł. Wislickiego, przyznał pierwszą nagrodę w ilości 180 rs., kantacie p. t. „S*iteznanka“, skomponowanej do znanej ballady Mickiewiczońskiej. Drugą kantatę p. t. „Sen i kabała“ odznaczono „wzmianką honorową“. Po otworzeniu kopert okazało się, iż autorem „Switezianki“ jest dyrektor towarzystwa muzycznego, p. Zygmunt Noskowski, zaś autorem „Snu i kabały“ p. Michał Biernacki, dyrektor towarzystwa muzycznego w Stanisławowie, w Galicyi. Nadto komitet zwrócił uwagę na pracę, pod tytułem „Subotka“.

— **Ciekawe zjawisko.** Jeden z laborników kanarków w Łodzi ma dorodną parę tych żółtopiórych śpiewaków, której potomstwo uległo się w fenomenalny sposób. Samiczka zniósła jedno jajeczko, a z niego wykuły się trzy pisklęta. Najmniejsze z nich skończyło żywot wkrótce po przyjściu na świat, lecz dwa pozostałe cieszą się doskonałym zdrowiem.

— **Organy z papieru.** W Medyolanie wystawione są obecnie na widok publiczny organy, sklejone całe z papieru przez miejscowego duchownego i profesora liceum. Jana Crespi-Righizzo i robotnika Ludwika Colombo. Otrzymał już oni przywilej na swój wynalazek, a jeden z niemieckich domów ofiarował im 50,000 lirów za pierwszeństwo naśladowstwa.

— **Dyrektor Lamoureux** zaważwał sądownie gazetę *France* o wynagrodzenie szkód i strat w sumie 50,000 fr. za szerzenie fałszywej wiadomości, jakoby kosztą przedstawienia „Lohengrina“, opędzane były cudzemi pieniędzmi. P. Lamoureux bowiem posiada bardzo znaczny majątek, którego źródłem jest znana i powszechnie używana woda do zębów dra Pierre. Przed kilku dziesiątkami lat do powag paryskiego świata medycznego należał dr. Trouseau, którego nazwisko nosi dotąd jeszcze jeden ze znaczniejszych szpitali miejskich. Uczony ten dzwiał umarł kawalerem i w testamentie kamerdynerowi swojemu w nagrodę za długoletnie wierne pielęgnowanie, zapisał receptę uspokajającej nerwy wody do płukania ust. Po śmierci dra Trouseau, kamerdyner umiał wyzyskać receptę z prawdziwie kupiecką zręcznością, tak, że mógł dać niezwykle urodziwej córce swojej staranne wykształcenie i znaczny posag. Tą córką byłego kamerdynera jest obecna pani Lamoureux. Tajemnica przygotowywania wody *dentifrice* pozostała w rodzinie i jakkolwiek pani Lamoureux dochody ze źródła tego dzielić musi z innym spadkobiercą, niemniej przynoszą one jej rocznie przeciętną rentę w sumie 150,000 fr.

— **Muzeum dziennikarskie** w Akwizgranie ogłosiło nowe sprawozdanie o nadsyłanych mu ze wszystkich krajów kuli ziemskiej gazetach. Między innymi ubogi kominiarz z Budapesztu, nazwiskiem Arpap Jeney Szabo, przesłał także muzeum akwizgrańskiemu własny swój zbiór czasopism i dzienników w najrozmaitszych językach, a w zbiorze tym znajdują się najmniejsza gazeta na świecie, wychodząca w nadbrzeżnym mieście meksykańskim Guadaluajara, pod tytułem *El Telegrama*. Miniaturowa gazetka owa ma cztery stronicie, a szpalty wysokości 115-tu milimetrów i szerokości 35; przytem posiada własny telefon i podaje najważniejsze wiadomości z całego świata oraz ogłoszenia. Cena gazety, istniejącej już rok czwarty, a mającej za motto: „*Poco paja y mucho grano*“ (dużo pieczenia mało śwędu), wynosi 75 centów kwartalnie.

— **Alfons Daudet o Ryszardzie Wagnerze.** W dzienniku paryskim *Temps* zabiera głos Alfons Daudet, celem wyjawienia zapatrywań swoich na twory Ryszarda Wagnera, który jako librecista nie znajduje łaski u znakomitego powieściopisarza. „Libretta te“, twierdzi autor „Safony“, — „pisane są najwidoczniej dla ludzi, przyzwyczajonych do nudów i pozwalających się przez nie usypiać.“ Natomiast o muzyce Wagnera pisze Daudet co następuje: „Siedzisz w teatrze na krześle swoim, otulony niemiekką mgłą, gdy naraz podnosi się niespodzianie w orkiestrze fała! Powstaje ona z nieprzejrzanej głębi, chwytą nas, toczy się tysiące stóp muzycznych ponad nami, unosi nas bez oporu, dowolnie. Jakimż słowami spiewać ma ten elementarny potężny głos? Nigdy nie odczułem tak wyraźnie, że muzyka jest niewystowioną mową! Jedyne wyrazy, jakie nieustannie bez żadnego związku trzeba by kazać mówić tym duchowym ustom są: „Morze... Łzy... Żałoba... Wojna!“ Przedewszystkiem wojna! Śród tego hałasu muzyki wojennej, ja Latyn, widziałem wznoszącego się straszliwego Saksona, zapamiętałego wielbiciela cesarza i miecza; a w rytmie taktów, w głębokich, dźwięcznych tonach instrumentów smyczkowych, słyszałem ciężkie stąpnię mas wojennych w pochodzie, obronę kraju i pospolite ruszenie! Tak, we wszystkich operach Wagnera wre wojna, ze swoim okrzykiem bojowym, z obowodem życiem, fanfarami i odgosem trąb. Poznałem ją już w akordach „Lohengrina“, tę niemiecką muzykę bojową, którą słyszałem w lesie Champrosay, gdyśmy stali naprzeciw siebie, na odległość strzału! Dźwięczała ona wieczorem czysto w oddali hałaśliwą nutą swoją, która — było to w miesiącu maju — zniewalała do milczenia nasze słowiki w gajach.“

— **Do Mekki.** Święte miasto świata muzułmańskiego dotąd przez czterech Europejczyków zwiedzane było w ciągu pory pielgrzymek. Obecnie udało się Holenderzykowi, Snouck Hurgronje, po pięciomiesięcznym przygotowywaniu się w Dżidda, dostać się do Mekki w charakterze nieznanego arabskiego i spełzić tam parę miesięcy. Podróż do Medyny zaniechał już musiał, z powodu zdrady wice-konsula francuskiego w Dżidda. Holenderczyk widział meczet, otoczony kolumnami otwartymi dziedzińcem ze świętością *Kaaba*, wnurowanym, a przez wiernych całowanym czarnym kamieniem, i bliskiem świętym źródłem, *Zemzem* nazwanem. Z tych świętości żyje cała Mekka, urzędniczy meczetów, cech przewodników z tysiącami pomocników, poganiacze osłów, posiadacze wielbłądów, właściciele mieszkań do wynajęcia, opowiadacze koranu, liczni studenci i uczeni, a szeryfowie i urzędnicy rządowi wyszukują ich w wszystkich. Niektóre ustępy z opowieści Holenderczyka przypominają pielgrzymki budystów do Rzymu budaizmu, Lhaza w Tybecie. Do miejscowości tej nie dostał się jeszcze podczas świętych uroczystości ani jeden Europejczyk. Wyzyskiwanie tłumy jest równe tak w maho-metańskim jak i w budaistycznym miejscu pielgrzymek.

— **Powieści autorów nowoczesnych** coraz częściej bywają zabrane przez cenzurę z powodu „nieobyczajności“. Niedawno w Chri-

stianii znany pisarz Krogh, autor romanu t.: „Albertyna“ skazany został na zapłać 400 koron z powodu, iż kilka ustępów wy-nionej powieści uznanych zostało za nie-uczajne, a cała reszta nakładu w liczbie egzemplarzy uległa konfiskacie. Paryski przysięgłych zaś skazał pisarza Dubut de la forest na dwa miesiące więzienia i nadto 1,000 fr. kary, z powodu, iż jedna z jego powie-zawierała nader drastyczne sceny.

— **Zamęczenie wód jeziora Lugano** Lazurowa i jak kryształ przezroczysta woda zioła Lugano zaczyna się od kilku dni zamęniać w żółtą zupełnie mętną falę; na powierzchni jej pływa tłusta, lepka masa, wydająca w zgnitych ryb. Zamęczenie wody przyszło zupełnie nagle, nie objawiając się poprzednio najbliżej, choćby zmianą w połowie ryb lub w atmie-rze. Powód zjawiska tego jest dotąd niewy-słonięty; według powszechnych domniem-wszakże ma ono związek z niedawnym trzęsieniem ziemi, lub jest może przepowiednią na-czej nastąpić katastrofy. Przypuszczają, że 1-dnie jeziora potworzyły się szczyliny przez re-się wydostają gazy siarczane i powodują zbiorowe zdychanie ryb. Ludność okolicz-wielec jest tem zjawiskiem strwożona.

— **Czarny deszcz.** W miejscowości Lampeter, na wybrzeżu Walijskiej spadł deszcz czarny jak atrament. Dokładnie nie zbadano jego składników, przypuszczają wszelako, że barwę swoją zawdzięcza ten opad pyłowi z fowisk południowo-irlandzkich, położonych na wybrzeżu przeciwległym, lub znaney od dawna z ciemnej barwy wodzie Stroud'u. O podobnym zjawisku donoszono niedawno także z Irlandy.

— **Wizyta u kata w Kantonie** Dziennik paryski *Temps*, zamieszcza opis wizyty Anglików, którzy zwiedzając Kanton, nie omi-szali obejrzeć także narzędzi tortur, zastoso-wywanych przez sprawiedliwość miejscową. Po-kazano im w tem muzeum okropności najwy-szej trybunału cały zbiór kun, czyli rodzaj nieszajnych drewnianych na ręce i głowy bambusów różnej wielkości, używanych do b-sstonady, dalej krótkich trzcini indyjskich do-policzkowania niewiernych świadków; szczyt-pokoła, służące do zniewolenia skazanych, aby-weszli „na drogę wyznań“ według żargonu-sądowego. Wbrew bowiem zwyczajom Zachod-nego państwa niebieskiemu nie oskarżony, lecz skazany poddawany jest badaniu. Prawo, wy-maga, aby wyznał popełnione przestępstwo, w-nim wezmą na tortury, jakie mu za karę prze-znaczono. Skończywszy oględziny muzeum to-turwego, przeszli Anglicy na miejsce egzekuc-cyj. Jestto niewielki dziedziniec czworokąt-ny otoczony murem i przylegający do nowej ka-tydri katolickiej. Wchodzącego zdumiewa rzą-rodombów okalających wewnątrz dziedziniec. W-mieszkańczych przez garnitur, którzy na dzie-ndzińcu egzekucyjnym suszą wyroby swoje. Ob-e-wiązani są oni tylko uprzątać je, gdy się ma-odbyć wykonanie wyroku. Wprost domków o-stóp wysokiego muru, umieszczone są regale-wielkie naczynia w większej części napełnion-e-ziemią. Kat w chwilach wolnych od zajęć, za-bawiał się na dziedzińcu z dwoma swoimi po-mocnikami grą w *tan-tan*; zachęcony datkami-Anglików, przyniósł im ze swego mieszkania-jeden nóż o dwóch rękojeściach szeroki i krótki-a drugi mniejszy. Nadto objaśnił ich, że do-egzekucyjni nie potrzebują piśni, lecz sztyki-skazanych na ziemi dwoma rzedani, w posta-wie kłęczącej z głową schyloną, twarzą wzo-wconych do siebie, bierze uóz większy w obie-ręce i macha nim na lewo i prawo, ścinając-głowy jak kłosa, przytem nie zdarza się ni-gdy, aby potrzebował ponowić cios, głowa-skazanego spada zawsze nie-hybuie odrazu. Drugi nóż mniejszy służy do *lingchi* czyli do-kary śmierci zadawan-j egzekucji. W tym wy-padku skazany przywiązany zostaje do drewnia-nego krzyża i kat obcina najpierw nieszczęśli-wemu powieki, następnie nos, wargi, ramiona i-tak dalej stopniowo, aż dobieja skazanego ososa-w serce. Liczba części w ten sposób obcin-nych wynosi od 8—120, stosownie do rodzaju-przestępstwa. Kat chwalił się, iż od jednego-razu może ścinać 20 głów, co mu zabiera sa-ledwie dwie minuty czasu. Rodzina zamord-o-wanych skazańców ma prawo zabierać ich cia-ła dla pochowania. Kat zatrzymuje tylko muraw-które kładzie do naczój, stojących pod muraw-i zostawia odkryte, dopóki można rozpoznać ich-rzysy, a następnie przykrywa ziemią. „Czy pa-ynowicie chcą zobaczyć kilka takich głów? — za-pytał kat, chcąc dać niewątpliwie dowód wy-parli Anglijczy, opuszczając szybko dziedziń-c-egzekucyjny.

— **Nienastająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest od-dziennic od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp-wolny.

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, d. 18 maja.

(S.O.S.) Podwyższenie cel zjada się być na porządku dziennym obecnej polityki handlowej państw. Nie dawno temu, bo zaledwie kilka tygodni, podwyższyła Francja cła ochronne od zboża i maki a niebawem za przykładem jej poszły i Włochy, nakładając znaczne cła ochronne od wszystkich gatunków zboża i wprowadzając ustawę w natychmiastowe wykonanie, aby przeskodzić importowi znacznych ilości zboża. Niezawodnie wkrótce podniosą cła ochronne także i Niemcy, gdyż kwestya ta jest obecnie na porządku obrad całego niemieckiego rolnictwa i decydujących sfer, chociaż odnośna ustawa może się jeszcze opóźnić. Zwyczajem i Szwecya również zamyślają bądź zaprowadzić, bądź podwyższyć istniejące już cła ochronne, tak że wszystkie państwa, do których Rosya i Austria zboże importują, kładą sztuczne bariery handlowi zbożowemu, co ostatecznie wpłynąć musi na cały nasz handel krajowy zbożem. W roku bieżącym trafiają te zarządzenia bez obojętności tylko sam wywóz maki, gdyż z powodów znanych wyników żniwa zeszłorocznego eksportu, gotowego ziarna w większym i dawnym znaczeniu Austro-Węgry nie mają. Pośrednio jednak dotknięte jest i rolnictwo, gdyż największy odbiorca, t.j. młyny krajowe większe i eksportowe młyny czeskie i morawskie ścieśniają wyrob maki, nie mając dla niej dawnego odbiorcy.

Uspობienie targów międzynarodowych w ubiegłym tygodniu co do pszenicy było stałym powszechnie na wszystkich targach, co do żyta stało się choć nie tak powszechnie. Główne targi Austro-Węgier nie były równo usposobione, Peszt i Wiedeń były znacznie ożywione. Praga zaś mniej. Okoliczność ta oddziaływała też na nasze targi, gdyż główny eksport jest do Czech i Morawii. Zniżka zatem, choć nieznaczna, cen pszenicy w Pradze spowodowała i na naszych targach małe obniżenie cen pszenicy, na którą wprawdzie zleceń czeskich i morawskich wiele, ale po cenach cokolwiek niższych, za które rolnicy nasi sprzedawać nie chcą. Mało było zatem transakcyj.

Również i co do żyta ożywienie handlowe było mniejsze, gdyż eksport nie stał się znaczącym a głównie kupowały tylko młyny krajowe.

Odbyt jęczmienia gorzelnianego jest odgórnie ograniczony miarą potrzeb krajowych, a gatunki obrotowe nie są obecnie przedmiotem handlu.

O wies utrzymuje się dosyć słabo na targach niemieckich, na targach głównych Austro-Węgier przynajmniej nie spada, u nas zaś tylko konsumujemy krajową słabym w stosunku do obfitości tego produktu popytem zaznacza ceny i flosz transakcyj.

Groch, bobik i wyka odchodzą tylko lokalnie.

Rzepak. Handel tym produktem na targach głównych jest bez ożywienia.

Koniczyna czerwona nie stanowi u nas już przedmiotu kupieckiej spekulacji w szerszym rozumieniu, chociaż odbywają się ciągle transakcje, bądź na siew, bądź na eksport; cały jednak handel jest ograniczony.

** Targ zbożowy. *) Dnia 18go maja 1887 r.

Lwów, pszenica 8.50 do 8.95, żyto 5.30 do 5.75, jęczmień 4.— do 7.—, owies 3.80 do 4.50, groch 4.75 do 7.—, wyka 3.80 do 4.50, rzepak — do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 25.— do 44.—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka 48.— do 60.—.

Tarnopol, pszenica 8.30 do 8.70, żyto 5.10, do 5.60, jęczmień browarny — do 6.70, owies 3.70 do 4.50, groch 4.50 do 7.—, wyka 3.85, do 4.40, rzepak n. —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22.— do 42.—, koniczyna biała 40.— do 48.—, koniczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 8.25 do 8.65, żyto 5.— do 5.55, jęczmień 4.— do 6.70, owies 3.50 do 4.25, groch 4.25 do 6.50, wyka 3.50, do 4.50, rzepak n. 9.— do 9.—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22.—, do 40.—, koniczyna biała 37.— do 50.—, koniczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8.80 do 9.10, żyto 5.80 do 6.10, jęczmień 4.25 do 7.25, owies 4.10 do 4.50, groch 4.75 do 7.—, wyka 4.— do 4.75, rzepak n. 9.— do —, lnianka — do —, koniczyna czerwona 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 55.—, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel ed 3.— do 30.— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter pre. loco Lwów 22.75 do 24.25 zł.

Uspობienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Najj. Pan przyjmował d. 15 b. m. na prywatnym posłuchaniu następcę tronu w księcia Sasko-Weimarskiego Karola Augusta, a w pół godziny później złożył mu wizytę w pałacu ambasady niemieckiej.

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiędzy innymi: Ministra rolnictwa hr. Falkenhayna, tajnych radców hr. Alfreda Potockiego i barona Schenka, ks. Lubomirskiego, generał-majora Ogrodowicza i porucznika hr. Koziebrodzkiego.

W ciągu bieżącego jeszcze miesiąca Monarcha rozpocznie inspekcję pułków, stojących w Wiedniu załoga.

Najj. Pani przybyła przedwczoraj o godzinie 3ciej po południu z Sinaja do Wiednia i nie zatrzymując się tu wcale, wyjechała do Ober-Hetzendorf, gdzie oczekiwali przybycia Jej Ces. Mości Najj. Pan i Najd. Cesarzewicz Rudolf. Wprost z dworca kolejowego Monarchini udała się do zamku w Lains, gdzie zamierza przepędzić kilka tygodni.

Najd. Cesarzewicz Rudolf wyjedzie dzisiaj na inspekcję wojsk do obozu w Bruck nad Litawą.

Najd. Arcyksiężna Walerya przybyła wczoraj wieczorem z Ischl do Penzing, żądając się na dłuższy pobyt do zamku w Lains.

Na cześć Najd. Arcyksięcia Wiktora, który obchodził d. 15go b. m. 45 rocznicę swych urodzin, odbył się u Najd. Cesarzewicostwa w zamku laxenburskim obiad galowy.

W apartamentach Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika odbył się wczoraj obiad na cześć przebywającego w Wiedniu następcy tronu sasko-weimarskiego, Karola Augusta.

Wiceadmirał bar. Sternack wyjechał do Poli dla objęcia naczelnego kierownictwa nad tegorocznymi ewolucjami eskadry.

Rada ministeryalna Ludwiga przybył z Pesztu do Wiednia, celem odbycia konferencji z przedstawicielami austriackiego Ministerstwa skarbu, w sprawie złożenia wspólnej ankiety, która ma się zająć reformą podatku od spirytusu.

Na przedwczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Izby dep. Rząd przedłożył projekt ustawy o podwyższeniu kredytu na uregulowanie rzeki Narenty. Sąd powiatowy w Alsergrund zażądał zezwolenia na wytoczenie kroków sądowych przeciw posłowi Luđerowi z powodu przekroczenia obrazy honoru.

Ustawa o sprzedaży kilku przedmiotów państwowych, należących do dawnego dworca kolei południowej w Linzu, została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad budżetem Ministerstwa skarbu, której przebieg strzesza dzisiaj depeza wiedeńska.

Izba panów odbywa dzisiaj posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się drugie czytanie ustawy o kwotach. Komisya ugodowa Izby panów przyjęła ustawę o kwotach zgodnie z uchwałami Izby deputowanych.

Cesarz Wilhelm podpisał już nominację dotychczasowego posła w Madrycie, hr. Solma, na ambasadora przy Kwirynale.

Izba grecka przyjęła konwencję handlową z Austro-Węgrami.

Podług wiadomości z Kani przybyło tam trzy tysiące żołnierzy tureckich. Chrześcianie doznali wprawdzie, podczas ostatnich zaburzeń, krzywd od Turków, ale Turcy zostali za to ukarani, i to przyczyniło się znacznie do uspokojenia uwrzysłów. Mimo to zaburzenie trwa ciągle jeszcze.

Oświadczenie *Kreuz Ztg.*, o którym nam wczoraj telegramy doniosły, brzmi w całej osnowie: Wiadomości z Paryża rzucają bardzo niepewne światło na przyszłość Francji. Z tego względu nabiera zamiar rządu francuskiego, zmobilizowania w najbliższej przyszłości całego korpusu armii, takiego znaczenia, iż zmusza Niemcy w interesie swego bezpieczeństwa do środków obronnych. Niechaj więc dzierżyciele władzy we Francji nie dziwią się, iż zastanawiamy się poważnie nad ewen-

tualnem postawieniem na stopie wojennej wszystkich w Alzacji i Lotaryngii stojących korpusów. Może panowie w francuskim ministerstwie wojny namyślą się jeszcze raz przedtem, zanim zrobią pierwszy krok, zmierzający do wojny. Dalej pisze ten sam dziennik: „Niechęć Francji ku Niemcom wzrasta z każdym dniem, o czem jednak przezorne gazety paryskie zamierzają. Świat finansowy zabezpiecza się w każdym kierunku na wypadek bliskiej wojny, a w ostatnich dniach krążyła na giełdzie pogłoska, iż nawet br. Alfons Rothschild pakuje swoje kosztowności i skarby, celem ukrycia ich w Anglii.“

W tym samym duchu przemawia oficjalny komunikat dziennika *Post*, pod napisem: *Toujours en vedette*, chociaż z drugiej strony dodaje, iż francuski projekt mobilizacji natrafia w komisji budżetowej na trudności i prawdopodobnie upadnie.

Pol. Corr. ogłasza następującą wiadomość, pochodzącą z Paryża: Świeżo mianowany nuncjusz apostolski we Francji, msgr. Rotelli, dokładać ma wszelkich usiłowań, ażeby nie dopuścić do zerwania pomiędzy Francją a Watykanem. Na zachowanie się dygnitarza tego wpłynąć miało szczególniejsze zrobione w Konstantynopolu spostrzeżenie, że interesa Kościoła katolickiego z interesami Francji na Wschodzie znajdują się w zupełnej harmonii. Termin przybycia nuncjusza do Paryża jeszcze nie oznaczony, sądzą jednak, że to niebawem nastąpi.

O zaburzeniach w Belgii donoszą w dalszym ciągu: Z Charleroi wysłano do Chatelet wojsko. Cała gwardya obywatelska stoi już w pogotowiu w okolicy Charleroi. W Tilleur (w dystrykcie kopalnianym około Leodyum) odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie robotników, które nchwaliło urządzić w przyszły czwartek ogólne bezrobocie w dystrykcie kopalnianym około Leodyum.

Fremdenblatt otrzymał z Brukselli depezę tej treści: Ruch robotniczy w prowincjach południowych przybrał groźne rozmiary i zwrot niebezpieczny. Liczba łączących się ze zmwą wzrosła nagle do ośmiu tysięcy. Ruch ten zagraża całej południowej Belgii. We wszystkich wzburzonych częściach kraju zapanowało przerażenie, które zniewoliło dyrektorów fabryk i właścicieli kopalń do prosby u rządu, o jak najspieszniejsze przysłanie sił zbrojnych. Rząd rozsyła na wszystkie strony żandarmerję i kawaleryjskie oddziały. W La-Louviere-Chatelet pojawiły się odezwy, zzywające do zmywy ogólnej, i podobnie, jak w marcu 1886 roku, żony i córki robotników biorą także udział w agitacji. W miejscowości Bioche podłożono pod most miny dynamitowe, jakoż znaleziono pod sklepkiem dziewięć nabożów dynamitowych.

Z Paryża piszą o przesileniu ministeryalnem: Sytuacja gabinetu o tyle się pogorszyła, że minister wojny generał Boulanger, nie czyni już tych zabiegów, co przedtem, ażeby politycznych swoich przeciwników ze skrajnego obozu skłonić do pojednawczych uczuć dla ministerstwa. Utrzymują, jakoby minister wojny, na wypadek zmiany całego gabinetu, zapewnił sobie pozycję i w nowym skłędzie ministerstwa. Dla tego ma być dlań obojętną rzeczą, czy gabinet ten pozostanie, czy inny przyjdzie do steru. — Minister skarbu Dauphin oświadczył prezowski gabinetu chęć podania się osobiście tylko do dymisji, ażeby niedopuszczyć do przesilenia, Goblet jednak nie przyjął tej rezygnacji, oświadczaając, że rząd cały solidaryzuje się z projektami finansowymi. Oświadczył nadto prezes, że dymisję ministra skarbu odosobnioną przyjąłby tylko pod tym warunkiem, gdyby ministerstwo w ciągu dyskusji w Izbie znalazło dostateczną większość przeciw życzeniom komisji. W dniu rozpoczęcia dyskusji, w poniedziałek, powątpiewano, czy gabinet uzyska przychylny wotum Izby. Dziś prawdopodobnie znany już będzie rezultat głosowania.

O stanowisku rządu francuskiego w sprawie egipskiej, piszą do *Politische Corresp.* z Paryża: W razie oiwolania wojsk angielskich z Egiptu, byłaby Francya gotową podpisać protokół obowiązujący do nieinterwencji nad Nilem, ale rozumie się, pod warunkiem, ażeby protokół taki podpisany został także przez Anglię i inne mocarstwa. Co do zobowiązania się osobistego tylko, odosobnionego, nie przyjmie go Francya nigdy, gdyż nie mogłaby bezwarunkowo oświadczyć, że interweniować nie będzie, gdyby przyrzeczenie to samo nie obowiązywało innych także.

Wiedeń, 18 maja. Najjaśniejsi Państwo udają się jutro osobnym pociągiem do Ischl, gdzie Najj. Pan zabawi do czwartku wieczór.

Zamierzone przybycie do Wiednia Najdost. Arcyksiężniczki Waleryi zostało zantechane.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) JE. p. Minister hr. Taaffe, udał się dziś do zamku Ellischau, celem wzięcia udziału w uroczystości złożenia zwłok ś. p. hr. Klementyny w grobowcu familijnym.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) JE. p. Minister hr. Bylandt-Rheidt powróci z urlopu i obejmie kierownictwo Ministerstwa wojny 10 czerwca.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) JE. p. Minister Kallay, objeżdżający prowincje bośniackie, ma przybyć dzisiaj do Serajewa.

Wiedeń, 18 maja. Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych, przy rozdziale „stałe podatki“ zabrał głos deput. Wildauer, a zastanawiając się nad podatkiem domowo-czynszowym, przyszedł do wniosku, iż podatek od budynków, przedewszystkiem w Tyrolu, jest w niekorzystnym stosunku do podatku gruntowego i zarobkowego, nad czem należy tem bardziej ubolewać, iż Tyrol coraz więcej upada pod względem ekonomicznym.

Dep. hr. Coronini upraszał o oszczędzanie rolników w Gorycy i Pobrzedzu, gdzie uprawa winna doznaje znacznych szkód skutkiem perenospery.

Dep. Ghon ubolewał z powodu nakładania uciążliwych podatków przedewszystkiem na stan przemysłowy. Następnie przyjęto tytuły 1 i 2.

Przy tytule „koszta ściągania podatków“, rada dworu Huber dał wyjaśnienia w sprawie postępowania egzekucyjnego; stwierdził, iż administracya finansowa postępuje pobłażliwie i z umiarkowaniem; odpiął energicznie podniesione przez deput. Kronawettera i Lügera zażalenia i wniósł rezolucję, w sprawie wydania ustawy co do ściągania drogą egzekucyi zaległości podatkowych.

Dep. Popper, powołując się na rozprawy sejmu bukowińskiego i czerniowieckiej Izby handlowej, uzalał się na postępowanie organów egzekucyjnych.

Szef sekcji Possauer, odpowiadając na powyższe zarzuty, dał szczegółowy i oparty na aktach obraz po-mienionych rozpraw, przyczem zaznaczył, iż Izba handlowa, skutkiem powziętej uchwały, przekroczyła zakres swego działania.

Po przemówieniu deputowanego Tomaszczuka, który stawał w obronie Izby handlowej, przyjęto tytuł 3.

Przy tytule 4: „Koszta wszechstronnych dochodzeń dla reformy podatków“, deputowany Szczepanowski wyraził nadzieję, iż teren ekonomiczny stanie się tem wspólnem polem, na którym wszystkie stronnictwa będą mogły połączyć się w pełnym ofiarności patriotyzmie dla pracy pokojowej. Galicya jest krajem przeciążonym rolniczą ludnością, któremu brak stanu średniego, będącego duchowym czynnikiem życia narodowego. W innych krajach Austrii istnieje taki stan średni od czasu cesarza Józefa, w Galicyi zaś musi być dopiero wytworzonym. Aby zaś stać się to mogło, muszą być uchylone przeszkody, które utrudniają rozwój stanu średniego.

Do tych przeszkód należy obecny system podatkowy. Reforma tedy tego systemu przyniosłaby Galicyi większe niezawodnie korzyści, niżeli innym krajom koronnym. Mowca do-

Licytacje.

L. 16290. (3703 2-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1887, 1888 i 1889, na gościach państwowych w Złoczowskiem okręgu budowlanym wykonać się mających, odbędzie się dnia 31 maja 1887, w c. k. starostwie w Złoczowie licytacja ofertowa. Cena fiskalna robót, które w roku 1887 wykonane być mają, wynosi:

W sekcji drogowej Złoczów	220 zł 66 ct.
W sekcji drogowej Podhorce	586 zł. 98 1/2 ct.
W sekcji drogowej Kurówce	81 zł 78 1/2 ct.
W sekcji drogowej Zborów	152 zł. 52 ct.
Razem	782 zł. 95 ct.

Oferty wnoszone być mają na każdą sekcję z osobna, albo na kilka sekcji lub na wszystkie sekcje razem. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka sekcji albo wszystkie sekcje drogowe, w takim razie zaofiarowania podać należy dla każdej sekcji osobno, albowiem w każdym razie zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcji, z uwzględnieniem wniosku, który uznany będzie jako najkorzystniejszy dla przedsiębiorstwa tego dotyczące, jako: to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrane być mogą w wymienionem starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12tej w południe wnoszone być mają oferty ostateczne, w wyrażeniu cen ofiarowanych, nie tylko cyframi ale także i literami.

Oferty nie złożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6 maja 1887.

L. 1877. (3589 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Józefa Zydyka w tut. sądzie, publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 98 gminy katastr. Chodzenie objętej, Michała Rogo własnej, w 3 terminach a mianowicie: dnia 16go czerwca, 18 lipca i 18 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Zakrzewski w Bochni.
Wadyum wynosi 40 zł.
Bochnia, dnia 17 lutego 1887.

L. 8268. (3594 2-3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięwzięcie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 62 złr. 27 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 141 w Leżachowie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskiem położonej, działki Piotra Sruła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 23go czerwca, 21 lipca, 25 sierpnia 1887, zawsze o 10tej godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 210 zł.
Zakład wynosi 21 zł.
Warunki licytacyjne, akt opisanie i oszacowania, mogą być przejrane w tutejszej registraturze.
Sieniawa, 31 grudnia 1886.

L. 2093. (3696 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Zabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności c. k. likwidacji w kwocie 425 zł. 60 ct. w a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 3 czerwca, 6 lipca i 3 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacją realności lwh. 99 gminy kat. Sieradzka objętej, Jakóba Leiby własnej.

Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Zabno, dnia 21 kwietnia 1887.

L. 974. (3664 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu przeprowadzi w własnym gmachu dla wierzytelności austro-węgierskiego Banku 5384 zł. z pn. sprzedaż dóbr Brzana średnia z Wymysłowem, objętych wykazem hipotecznym 107 Antoniego i Stefani Zabierzewskich własnych, w Ciężkowieckim powiecie położonych w terminach 16 czerwca, 21go

lipca i 25 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, na 3cim nie niżej 11000 zł.

Cena wywołania 13400 złr. Wadyum 1140 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzania. Wierzycielom, którzyby po 21 lipca 1886 weszli na hipotekę dóbr Brzana średnia z Wymysłowem z swemi pretensjami, lub którymyby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały weale lub wcześniej doręczone być nie mogły, zamianowano kuratorem dr. Bersona adwokata w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, 2 kwietnia 1887.

3. 2617. (3686 2-3)

Bom ff. Kreisgericht zu Kolomea wird fundgemacht, daß die execut. Feilbietung der Jacob Cudyk ad den Gütern Kamionka wielka sammt Atinenz dom. 454 pag. 258 n. 80 on und pag. 414 n. 146 on. aus dem größerem 1/88 Theile der Summe pr. 30000 # herrührenden, einverbleibten, executiv gepfändeten Forderung pr. 300 fl. sammt 6 pr. Binsen vom 1 Mai 1884 behufs Hereinbringung der Forderung an der Firma J. Turnowsky & Cie pr. 115 fl., 115 fl., 121 fl. 33 fr. und 120 fl. J. R. G. auf den 7 Juni und 28 Juni 1887, 10 Uhr B. M. in B. V mit dem ausgeföhrenen wird, daß die feilbietende Summe am zweiten Termine auch unter dem Betrage veräußert werden wird.

Für diejenigen Gläubiger, welche nach Ausstellung des Tabularauszuges d. d. 23ten Dezember 1886 an die Gewähr kommen würden, oder denen dieser Bescheid und die weiteren aus irgend einem Grunde nicht zugestellt werden könnte wird der Adv. Dr. Rasch zum Kurator bestellt.
Kolomea, 24 März 1887.

L. 19970. (3638 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, przeciw Annie Niedźwiedz i Dankowi Niedźwiedz o zapłacenie kwoty 100 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 17 czerwca, 22 lipca i 26 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie, biuro nr. 15, przymusowa sprzedaż realności, a to dłużniczki Anny Niedźwiedz własnej, l. wykazu hipot. 131 objętej, w gminie katastralnej Nowosiółki położonej, tudzież realności Danika Niedźwiedz własnych, l. wykazu hipot. 73, 75 objętych, a to połowy l. wyk. hip. 73 i całej l. wyk. hip. 75 w tejże gminie położonych.

Cenę wywołania, będącą także ceną szacunkową realności Anny Niedźwiedz wynosi kwota 100 zł; realności Danika Niedźwiedz l. wyk. hip. 75 kwota 150 zł., wreszcie połowy realności l. wyk. hip. 73 kwota 10 zł.

Wadyum 10 pre. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach realności tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy, wyrównającej wszystkim wierzytelnościom hipotecznym sprzedane zostaną.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 26 sierpnia 1887, o g. 4 po południu warunki ułatwiające, na której strony i wierzycieli hipotecznych ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawiający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawiających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hip. można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 15 marca 1887.

L. 4977. (3640 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 13 złr. 27 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tut. na rzecz gminy miasta Drohobycza imieniem miejskiego funduszu pożyczkowego dla profesjonalistów przymusowa sprzedaż połowy z 1/4 części realności pod lk. 40 now. 48 str. na przedmieściu lisznińskim w Drohobyczu położonej wedle Dom. Lisznia, Tom. II. pag 531 n. 1 haer. p. 533 n. 4 i 6 haer. nieobjętej masy spadkowej, Jana Hausnera własnej, w dniach 8 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w którym powyższe części realności tej tylko za cenę wywołania 440 złr. w. a., lub wyżej ceny tej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 10-prc. ceny wywołania. Do ułożenia ułatwiających warunków wyznaczono termin na dzień 21 lipca 1887.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dra Apia w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Drohobycz, dnia 31 marca 1887.

L. 9492. (3641 3-3)

W dniu 7 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, przymusowa licytacyjna sprzedaż sumy 2200 zł. na realności pod lk. 162/220 w Medenicach położonej, Schulima Frieda własnej, na rzecz dłużniczki Goldy 1o Sternbach, 2o Grünfeld, względnie na rzecz jej nieobjętej masy spadkowej wedle ks. ing. T. XX pag. 651, 655, z hipotekowanej, na zaspokojenie wierzytelności Aleksandra Scharra w kwocie 200 zł., na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 2200 zł.
Wadyum 220 zł.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Schmiedt w Medenicach.
Z c. k. sądu powiatowego.
Medenice, dnia 3 stycznia 1887.

L. 9321. (3644 3-3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera, celem zaspokojenia wierzytelności 400 zł. a. w. z pn. publiczna sprzedaż realności lk. 70 rep. 46 i dokupionych parceli Jarowszczyce i „Ogrodu“, tudzież realności lk. 11 rep. 81 w Hutarze położonych, spadkobierców sp. Dmytra Kusznira, tudzież Petra, lwana i Anny Prochwatów własnych, ciał tabularnych niestanowiących w trzech terminach, t. j. dnia 7 czerwca, dnia 7 lipca i 11 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania realności lk. 70 rep. 46 i parceli Jarowszczyce i Ogrodu, 1380 zł., a cena wywołania realności lk. 11 rep. 81 kwota 1395 zł. w. a.
2. Na pierwszych dwóch terminach powyższe realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisanie i oszacowania, przejrzeć można w ts. registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Skole, 2 marca 1887.

L. 1927. (3545 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Benedykta Szrolla syna, przeciw Harschowi Rubin pto 147 złr. 94 ct. z pn., ogłasza przymusową licytację realności dłużnika w Zabłotowie, powiatu politycznego Śniatyn, pod lk. 45, wykazem hip. 1149 objętej, na 2600 złr. oszacowanej, w dniach 15 lipca i 17 sierpnia 1887, każdym razem w sądzie o godzinie 10tej przed południem odbyć się mająca, a to: na obu terminach, tylko wyżej, lub za cenę szacunkową.

Akt opisanie, oszacowanie i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzania.

Wadyum wynosi 260 zł. w. a.
Zabłotów, dnia 18 marca 1887.

L. 1425. (3622 3-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się dnia 15 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 384, połowy realności Wiktorowicza i Jana Pietrasa własnych, celem zaspokojenia pretensji Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w kwocie 300 złr. z przyn.

Cenę wywołania stanowią kwoty 303 zł. 10 ct., 150 zł. i 160 zł. 88 ct.

Wadya 30 zł., 15 zł. i 16 zł.

Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.
Wiśnicz, dnia 30 marca 1887.

L. 7232. (3706 2-3)

W celu ponownego obsadzenia w Łęcku hurtownej sprzedaży materyałów tytoniowych, połączonej z drobną sprzedażą od 5 zł na dół, znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, rozpisuje się niniejszym konkurencyjnie za pomocą pisemnych ofert.

Ta hurtownia, pobierająca wszystkie potrzebne materyały z c. k. magazynu tytoniu i stempli w Nowym Sączu oddalonym od Łęcka 26 1/2 kilometrów, obowiązana jest udzielać potrzebnych materyałów tytoniowych 56 drobnym sprzedawcom tytoniu.

Roczna sprzedaż materyałów tytoniowych wynosiła od 1 stycznia 1886, do końca grudnia tegoż roku 12629 złr. 84 ent. z czego na własną sprzedaż kwota 1369 zł. 36 ct. przypada sprzedaż zaś znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych wynosiła kwotę 499 złr. 85 ct. a. w.

Ubiegający się o utrzymanie tej hurtowni winni są złożyć przy którejkolwiek bądź c. k. kasie wadyum w kwocie 60 zł., a otrzymany kwit kasowy wraz ze świadectwem osiągniętej pełnoletności i zaświadczeniem moralności, tudzież wiarogodnym świadectwem co do odpowiedniego i pomyslnego stanu majątkowego, dołączyć do odnośnej oferty według przepisanej i na ogłoszeniu konkurencyi znajdującego się

formularza sporządzonej, którą należy złożyć z znaczkiem stemplowym na 50 ct., ostateczną, opieczetowaną i odpowiednim napisem zaopatrzoną należy wnieść najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 14 czerwca 1887 na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Nowym Sączu.

Blizsze warunki niniejszem rozpisanej konkurencyi można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurach c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu, tudzież u ek. nadzorów strażnicy skarbowej tutejszego powiatu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Nowy Sącz, dnia 9 maja 1887.

L. 10299. (3695 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu udziela do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Zenona Dobrowolskiego przeciw leżącej spadkowej masie Wincentego Knispel o 246 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 31go maja, 30 czerwca i 28 lipca 1887, każdym razem o godz. 10tej rano publiczna sprzedaż przymusowa realności, do Wincentego Knispela należących, wykazem hipotecznym gminy Kolińca l. 312 i 313 objętych z tem, że realności te przy tych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za cenę szacunkową sprzedane zostaną.

Gdyby przy powyższych terminach nikt się nie jawił, lub przynajmniej ceny szacunkowej nie złożył, wówczas wyznacza się termin czwarty, na dzień 30 sierpnia 1887, o godz. 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Cenę wywołania stanowi kwota 1254 zł. Wadyum 125 zł. 40 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Tłumacz, 28 października 1886.

L. 1604. (3676 2-3)

Oleski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia kwoty 51 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana i Maryi Ostrowskich w tusadowem zabudowaniu w dniach 31 maja, 1 lipca i 5 sierpnia 1887, o godzinie 10tej rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/4 części ciała hipotecznego, objętego wykazem 58 gminy katastralnej w Podhorce w 3/4 częściach Mikołaja Cichackiego, a w 1/4 części Zofii Cichackiej własnych, a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim nie niżej sumy, równej pretensjom priwilegiowanym i zhipotekowanym.

Cena wywołania 115 złr.
Wadyum 11 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzeć w registraturze sądowej.
Olesko, 16 marca 1887.

L. 16100. (3701 2-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli zachowawczych w trzyletnim okresie 1887, 1888 i 1889 na gościach państwowych w Stryjskim okręgu budowlanym, odbędzie się dnia 25 maja 1887, o godzinie 12 w południe, w c. k. Starostwie w Stryju licytacja ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być w roku 1887 wykonane, wynosi:

- 1) W sekcji drogowej Rozwadów 5.791 zł. 24 1/2 ct.
- 2) W sekcji drogowej Stryj 3.319 zł. 18 1/2 ct.
- 3) W sekcji drogowej Skole 2.292 zł. 49 ct.
- 4) W sekcji drogowej Tucholka 4.440 zł. 7 ct.
- 5) W sekcji drogowej Dolina 6.673 zł. 40 1/2 ct.

Razem 22 516 zł. 39 1/2 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcję drogową osobno, albo też na kilka sekcji, lub na wszystkie sekcje drogowe razem. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcje drogowe, to w takim razie zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcji w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcji drogowych, z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacji. Blizsze warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej zaś do godziny 12tej w południe wniesione być mają oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 pre. ceny fiskalnej, z wymienieniem żadanego wynagrodzenia nie tylko cyframi ale także i literami. Oferty nie złożone według przepisów, lub niepodane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 maja 1887.

L. 12447. (3610 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie, podaje do wiadomości, że dnia 31go maja 1887, dnia 30 czerwca 1887 i dnia 20go lipca 1887, o 10 godzinie rano w Zabudowaniu tutejszego sądu, odbędzie się przymusowa licytacja realności, pod l. k. 181 w Jezierzanach położonej, wedle wykazu hip. 619, księgi gruntowej gminy Jezierzany własność, Abrahama Seidmana stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji z tem, że na pierwszych dwóch realności ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 900 złr., na trzecim także i niżej takowej, jednakże nie niżej sumy równej pretensjom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensjom tabularnie zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

Gdyby i na tym terminie realność ta sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających, termin na 3 sierpnia 1887, na 9 godzinę rano.

Borszczów, dnia 22 lutego 1887.

L. 1424. (3633 2-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się dnia 16 czerwca 1887, o godzinie 10 rano, przymusowa licytacja realności lwh. 130 ks. gr. Trzeczana, Michała i Małgorzaty Rybów własnej, celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności w Bochni, w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 434 zł. 95 ct. wadyum 43 zł., reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w registraturze.

Wiśnicz, dnia 28 marca 1887.

L. 7077. (3671 2-3)

Celem zaspokojenia kwoty 37 zł. zpn przez Abrahama Margulisa przeciw spadkobiercom Samity Bereza odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Grzymałowie dnia 7 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1887 każdym razem o 10 godzinie przed południem licytacja realności wykazem hipotecznym l. 24 dla gminy kat. Krasne objętej. Cena wywołania 880 zł.

Wadyum 88 zł.

Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiono Wawrzyńca Jasinowskiego.

C. k. sąd powiatowy Grzymałów, 25 stycznia 1887.

L. 10599. (3448 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 23 czerwca, 21 lipca powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25go czerwca 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 514 grunt. 190/3 w Zarzeczcu, Dmytra i Małanki Mełnyk własnej, ciał tabularnego niestanowiącej, na rzecz Jossla Petrowera pto 22 zł. 36 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisanie i oszacowania, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem notaryusza Franciszka Gruińskiego w Delatynie.

C. k. sąd powiatowy Delatyn, dnia 30 grudnia 1886.

L. 3826. (3438 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Petroneli Teodorowiczowej w kwocie 500 zł w. a. z pn., odbędzie się dnia 23 czerwca 1887, o 10tej rano w tusądowej zabudowaniu w biurze II, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jakóba Zweiflera własnej, w Stanisławowie pod l. kons. 97 i 98¹/₂ położonej, wykazem hipotecznym l. 418 gminy katastralnej Stanisławów objętej, która przy tym terminie i niżej ceny szacunkowej 4502 złr. 47 ct. et. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 451 złr w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adwokat dr. Buczyński.

Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Stanisławów, dnia 26 marca 1887.

L. 695. (3465 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie, w kwocie 190 złr. 82 ct. w. a. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacji w tutejszym sądzie dnia 11 lipca, 16 sierpnia i 19 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, odbyć się mającej realności pod l. k. 27 w Borowy położona, małoletnich spadkobierców Maryanny Kumórkowej własna.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 marca 1887.

L. 2539. (3727 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Machli Bauer w kwocie 95 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości w Rozdole wedle wyk. hip. l. 661 Bazylego Hordoszyńskiego własnej, na dniu 13 czerwca i 13 lipca 1887, o godz. 10tej rano, na których obydwu terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania 107 zł. 50 ct. nastąpi.

Wadyum wynosi 10 zł. 75 ct.

Dla tych, którzyby po dniu 14 marca 1887 prawa rzeczowe na połowie realności na sprzedaż wystawionej nabyli, lub którzyby z jakichkolwiek powodów uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej, doręczone być nie mogły, ustanowiono Jana Bedlewicza z Rozdołu, kuratorem.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie. Mikołajów, 30 marca 1887.

L. 1242. (3725 1-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie dobrowolną sprzedaż realności w Kętach położonych, l. w. h. 350 i l. w. h. 1029 objętych, Sydonii Gardulskiej, Adelajdy Czerwony, Felicji Łazarzkiej, Józefy Rogalskiej i mał. Mieczysława Danka — należących, w sądzie w jednym terminie dnia 24 maja 1887, o godzinie 10 rano.

Ceny wywołania 1500 złr., 800 złr., 250 złr. i 800 złr.

Wadya 75 zł., 40 zł., 13 zł. i 40 zł.

Kęty, 20 marca 1887.

L. 394. (3729 1-3)

C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza w dniu 23 maja, 20 czerwca i 27 lipca 1887, o godz. 10tej z rana odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 96 w Myślenicach położonej, według lwh. 131 ks gr. tejże gminy, dłużnika Franciszka Proszka własnej, na rzecz Maryanny Protas o 11 złr. 50 ct. a. w.

Cena wywołania 128 zł. 75 ct. a. w.

Wadyum wynosi 13 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 4 marca 1887.

L. 2595. (3728 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Moza Banner w kwocie 500 złr. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości w Rozdole wedle wyk. hip. l. 851 solidarnej dłużniczki Anny Lubńskiej własnej, na dniu 13go czerwca i 13 lipca 1887, o godzinie 10tej rano, na których obydwu terminach sprzedaż tylko za lub wyżej ceny wywołania 270 zł. w. a., nastąpi.

Wadyum wynosi 27 zł. w. a.

Dla tych, którzyby po dniu 14 marca 1887 prawa rzeczowe na połowie realności na sprzedaż wystawionej, nabyli, lub którzyby z jakichkolwiek powodów uchwały niniejszej sprawy egzekucyjnej, doręczone być nie mogły, ustanowiono Antoniego Stasię, kuratorem.

Dalsze warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w sądzie. Mikołajów, 30 marca 1887.

L. 152. (3490 1-3)

C. k. sąd powiatowy Kęcki, odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Agnieszki Kasperkowej w Międzybrodziu Kobiernickim wykazem hipotecznym 125 objętej, na pokrycie pretensyi dra Ksawerego Chrzanowskiego w Kętach w sumie 150 zł. z pn., w sądzie w 3 terminach w dniach 7 lipca, 9 sierpnia i 12 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 388 złr. 28 ct.

Wadyum 88 złr. 83 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna c. k. Notaryusza w Kętach.

Kęty, dnia 30 marca 1887.

L. 2583. (3464 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, odbędzie się na dniu 4 sierpnia 1887, o 10tej godz. rano, także poniżej ceny szacunkowej, lub za jakąkolwiek cenę, licytacja realności pod lk. 62/73 w Tyśmienicy położonej, wedle dom. VIII p. 159 n 1 haer. Chany Ingber własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 51 zł. 3 ct., 51 zł. 3 ct. i 320 zł. 16 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1900 zł.

Wadyum 95 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg tabularny, można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy Tyśmienica, dnia 20 marca 1887.

L. 15493. (3470 1-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia sum 611 zł. 20 ct., 611 zł. 20 ct., 611 zł. 20 ct.

i 14.360 złr. 59 ct. z pn., dozwoloną została na rzecz galic. kasy oszczędności we Lwowie, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lk. 862¹/₂ we Lwowie położonej, wykazem hip. l. 795 II dz. objętej, która się w 3 terminach, to jest: dnia 7 lipca 1887, 11 sierpnia 1887 i 15 września 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, w sali rozpraw pod następującymi warunkami odbędzie.

Cena wywołania wynosi kwotę 26.635 złr. w. a., poniżej której realność ta w powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Każdy z licytujących ma przed rozpoczęciem licytacji 10 pre. ceny wywołania t. j. kwotę 2663 złr. 50 ct. w. a., bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk., galic. akc. banku hipotecznego, pożyczki krajowej z r. 1883, bądźto w innych papierach wartościowych do lokacji kapitałów popularnych zdolnych, po kursie ostatnim, w urzędowej Gazecie lwowskiej notowanym, jednak nie wyżej pari, do rąk komisji licytacyjnej złożyć, jako wadyum.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem i o ile w gotówce złożono, w pierwszą połowę ceny kupna wliczone, innym zaś licytantom zwrócone.

Na wypadek, jeżeliby rzeczona realność w powyższych 3 terminach, za, lub wyżej ceny szacunkowej, nie mogła być sprzedaną, wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków w gmachu sądowym Senacie II na dzień 19 września 1887, o godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, że nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

O tem zawiadamia się strony, c. k. główny Urząd podatkowy we Lwowie, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po dniu 21 lutego 1887, jako dniu wydania wyciągu hipotecznego na hipotekę realności pod l. k. 862¹/₂ weszli, lub którymy uchwała licytacyjna, lub późniejsze w tej sprawie egzekucyjnej zapasie mające uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone nie zostały, do rąk ustanowionego równocześnie kuratora adw. dr. Bliżńskiego z substytucją adw. dra Maryańskiego.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 1896. (3611 1-3)

Dnia 20 czerwca i dnia 18 lipca 1887 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 491 w Brzozowie położonej wyk. hip. l. 753 objętej, dłużników Józefa Wojnara, tudzież niel. Józefy i Antoniny Wojnarów własnej, w sprawie Lejzora Kellermana o zapłcenie 100 zł. w. a. z przyzn.

Cena wywołania wynosi 775 złr. w. a.

Wadyum 80 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną będzie.

W razie gdyby powyższe terminy bezskutecznie upłynęły, ustanawia się termin do ułożenia lepszych warunków licytacyjnych na dzień 25 lipca 1887, o godzinie 10 rano.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy Brzozów, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 2764. (3615 1-3)

Dnia 22 czerwca, 21 lipca i 22 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano, odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa publiczna sprzedaż realności lwh. 206 i jednej trzeciej części realności pod lk. 80 w Baszni górnej położonej, Michała Malca własnej, wykaz hipot. l. 380 objętej, w sprawie i na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 350 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 złr.

Kuratorem wierzycieli nieznanym p. Ignacy Szydłowski.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy Lubaczów, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 4546. (3643 1-3)

Sąd powiatowy w Pilźnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 361 zł. 23 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym dnia 20 czerwca i 8 sierpnia 1887 powyżej, a 12 września 1887 poniżej ceny szacunkowej o godzinie 10 rano licytacja realności i l. w. h. 91 w Czarnej spadkobierców Wojciecha Labaka własnej.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Tytusa Bujnowskiego, notaryusza w Pilźnie.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisanie i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy Pilzno, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 1357. (3642 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 czerwca 1887 i 8 sierpnia 1887 powyżej, zaś dnia 12 września 1887 poniżej ceny szacunkowej licytacja realności l. 3 według wyk. hip. 33 gm. Czarna Jana Labaka własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 178 zł. 33 ct. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisanie i oszacowania, oraz wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca wierzycieli ustanowiono kuratorem Tytusa Bujnowskiego tutejszego notaryusza.

C. k. sąd powiatowy Pilzno, dnia 23 kwietnia 1887.

L. 10549. (3694 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 czerwca 1887 i 21 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 37 rep. 72 w Boberce egzekuta Wasyla Nanowskiego własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 93 zł. zpn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków i akt opisanie wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Turka, dnia 26 marca 1887.

L. 1160. (3693 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 23 czerwca 1887 i 21 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 84/81 w Wolczem Wasyla Semec przez ustanowionego kuratora Charytona Andzijkowicza zastępowanego własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 52 zł. 73 ct. zpn.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr. w. a.

Resztę warunków i akt opisanie wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Turka, dnia 9 kwietnia 1887.

Upadłości.

L. 10014. (3649 2-3)

Uwadamiam wszystkich wierzycieli masy rozbirowej Jakóba Kugla, że projekt repartycji majątku tejże masy rozbirowej przez adwokata dr. Srokowskiego przedłożony został i że takowy u mnie albo u zarządcy masy adwokata dr. Srokowskiego przejrzeć lub w odpisie podjąć można, oraz wyznaczam do wniesienia ewentualnych zażądań przeciw temu projektowi, termin do dnia 30 czerwca 1887, zaś termin do rozprawy na te zarzuty na dzień 5 lipca 1887 w biurze mojem w c. k. sądzie krajowym we Lwowie.

Lwów, dnia 7 maja 1887.

C. k. radca sądu krajowego, jako komisarz konkursowy O Mochnacki.

Konkursu.

L. 2491. (3703 2-3)

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy we Wiedniu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc zyczy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 5go czerwca 1887, z następującymi załącznikami:

1) Metrykę chrztu kandydata, należyście uwierzytelioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy a nieprzekroczył roku dwunastego swego życia.

2) Świadcetwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolicznych tak zwanych dawniej „normalnych“.

Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny.

3) Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomecyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczaniem o przebyciu szpitalnej lub naturalnej ospy.

4) Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którym wy-

nie należy, czyli kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracja proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 200 zł. w. a.

Program Akademii oraz informacje o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzyć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem pierwszego półrocza szkolnego 1887/8.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego, albo też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim We Lwowie, dnia 13 maja 1887.

L. 23446. (3647 2-3) Celem obsadzenia opróżnionej posady służy przy c. k. szkole weterynaryi we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca czerwca 1887.

Z posadą tą połączona jest płaca w rocznej kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł., dodatek aktywny w rocznej kwocie sześćdziesięciu dwu (62) zł. 50 ct. w. a. oraz wolne pomieszkanie.

Do obowiązków służy, który będzie zatrudniony w gabinecie anatomicznym wspomnianego zakładu, należy spełnianie zwykłych posług domowych.

Nadanie posady będzie początkowo prowizoryczne na pół roku, poczem nastąpi w razie odpowiedniej aplikacyi stabilizowanie na posadzie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 d. p. p. dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni udowodnić, że są obywatelami Państwa austriackiego, najmniej, wykazać wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Podania, wystosowane do c. k. Namiestnictwa, należy wnosić w terminie wyżej oznaczonym do Dyrekcyi c. k. szkoły weterynaryi we Lwowie, a jeśli kompetentni pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem władzy przełożonej.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów, mogą być ewentualnie uwzględnieni inni kandydaci.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów dnia 7 maja 1887.

525 (3707 2-3) Celem obsadzenia posady notaryusza w Bełzie, a względnie posady w drodze przeniesienia opróżnił się mogącej, opisujemy niniejszem konkurs i wzywamy wszystkich, którzyby się o tę posadę ubiegali, aby podania swoje zaopatrzone, w drodze ustawy wskazanej, najdalej do dnia 24 czerwca 1887 do naszej c. k. Izby notaryalnej wniosli.

C. k. Izba notaryalna. Lwów, dnia 12 maja 1887.

L. 555 (3708 2-3) Z powodu śmierci c. k. notaryusza, dr. Ludwika Vrabetz w Chodorowie, rozpisujemy niniejszem, celem obsadzenia posady tej, a względnie posady w drodze przeniesienia opróżnił się mogącej, konkurs i wzywamy wszystkich, którzyby się o posadę tę dla notaryusza w Chodorowie lub też o posadę ewentualną w drodze przeniesienia opróżnił się mogącą, ubiegać chcieli, aby podania swoje zaopatrzone, w drodze ustawy wskazanej, najdalej do dnia 24 czerwca 1887 do naszej Izby notaryalnej wniosli.

Z c. k. Izby notaryalnej. We Lwowie, dnia 12 maja 1887.

Wyroki prasowe.

(3601) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 7 der periodischen Druckschrift: „Deutsche Gewerbezeitung, Politisches Organ des Klein- und Mittelstandes“ ddo. 8. Mai 1887 auf der 3. und 4. Seite enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Das Armeelieferungs-Monopol“ in der Stelle: „Sonderbar! Einem österreichischen Minister!“ bis „hat sich schlecht informiert“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründet, und es wird nach § 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Wien, am 9. Mai 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsan-

walttschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 12 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Antifemistische Correspondenz und „Sprechsaal für innere Partei-Angelegenheiten“ ddo. Leipzig 1887, April, auf Seite 6 und 7 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Zur neuen Religion“ in der Stelle von „Ich unterschreibe auch den Satz“ bis „bestimmt bezeichnet werden“ das Vergehen nach § 300 St. G. begünstigt, und es wird nach §§ 486 und 493 St. G. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen. Wien, am 9. Mai 1887.

(3650) Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 4. und 12. April 1887, Bz. 10248 und 11177, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Narodni listy“ Nr. 87 (Nachmittagsausgabe) vom 29. März 1887 wegen des Artikels „Hlasy casopisecke“ nach § 65 a St. G., dann „Vychod“ Nr. 9 vom 10. April 1887 wegen des Artikels „Rusove a Polaci“ nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Brüx hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11. April 1887, Bz. 1623 und 2075, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Deutsches Volksblatt“ Nr. 28 vom 6. April 1887 wegen der Artikel „Sternbeuterei“ und „Aubienzen“ nach § 63 St. G., beziehungsweise § 65 lit. a St. G., dann der „Biela-Zeitung“ Nr. 18 vom 30. April 1887 wegen des Artikels „Gnade für Recht“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 11. April 1887, Bz. 3296, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlas lidu“ Nr. 14 vom 11. April 1887 wegen der Artikel „Velka demonstrace socialistu“, „Slasti cvrteho...“ und „Z raje nasich...“ nach § 302 St. G., beziehungsweise § 300 St. G., Gef. vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Ung. Gräbich hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 12. April 1887, Bz. 2905, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Kromerizske noviny“ Nr. 28 vom 8. April 1887 wegen des Artikels „Neberte na darmo slova...“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Raibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 26. März und 9. April 1887, Bz. 3047 und 3457, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Raibacher Wochenblatt“ Nr. 346 vom 26. März 1887 wegen des Artikels „Wahlenthaltung“ nach § 300 St. G., dann „Slvenski Narod“ Nr. 76 vom 5. April 1887 wegen des Artikels „Lisee V dan dvojbe“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 24. März und 9. April 1887, Bz. 22-8 und 403, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Alabarda Triestina“, und zwar: Nr. 77 vom 18. März 1887 wegen des Artikels „L'ufficio di Porto e Sanita“ nach § 300 St. G., und Nr. 93 vom 3. April 1887 wegen des Artikels „Note poetiche“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 9., 12. und 27. April 1887, Bz. 410, 421 und 479, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'Indipendente“, und zwar: Nr. 3563 vom 4. April 1887 wegen des Artikels „Le iscrizioni slave...“; Nr. 3566 vom 7. April 1887 wegen des Artikels „L'obbligo della cauzione...“ nach § 300 St. G.; endlich Nr. 3580 vom 22. April 1887 wegen des Artikels „Res tridentinae“ nach § 305 St. G. verboten.

L. 7525. (3713) W Imeny Jeho Welyczestwa Cisar! C. k. sud krajowy dla spraw karnych u Lwowie riszył na podstawie §§ 489 i 493 zak. o post. karn. i § 37 zak. pras. szezoderzanie artykułu umieszczonego w czysli 46 czasopisy „Dilo“ z dnia 25/7 maja 1887, pid napysom: „Prehled czasopysy“, mistyt w sobi znamena zbrodni z § 58 lit. c. zak. karn. i proto usprawedlywena jest zariadzena czerez c. k. Prokuratora derzawnu konfiskata toji czasopisy W slidzwtie toho riszenija wzboronene jest dalsze rozprostraneniye toho artykułu, a zabranij naklad maje buty zniszczenyj. Lwiv, dnia 12 maja 1887.

L. 7445. (3712) W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie postanowił uchwałą z dnia 3 maja 1887 l. 10503 na zazenale c. k. Prokuratoryi państwa od ustępu uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 18 kwietnia 1887 l. 6041, którym odmówiono zatwierdzenia konfiskaty nr. 8 czasopisma „Gazeta Nadniestrzanska“ z powodu umieszczonego artykułu pod napisem „Korespondencye“ „Z miasta“ orzec: że konfiskata nr. 8 owego czasopisma dnia 15 kwietnia zarządzona i wykonana także za artykuł „Z miasta“, zawierający w sobie znamiona występku z § 300 uk. jest usprawiedliwioną, a dalsze rozpowszechnienie tegoż wzbronione.

C. k. sąd krajowy karny Lwów, dnia 10 maja 1887.

L. 7021. (3711) Załatwiając sprawozdanie z 9 kwietnia r. b. l. 5683 na zazenale c. k. Prokuratoryi od uchwały c. k. sądu krajowego z 9 kwietnia r. b. l. 5683, którą odmówiono zatwierdzenia konfiskaty nr. 95 czasopisma „Dziennik polski“ za artykuł pod napisem „partya rewolucyjna w Rossyi“ postanowił c. k. sąd krajowy wyższy po wysłuchaniu Nadprokuratora pod dniem 26 kwietnia 1887 do l. 9124 uchwałą swą zmienić i orzec, że treść owego artykułu zawiera w sobie znamiona występku z § 305 u. k. w obec czego zarządzona i wykonana dnia 4 kwietnia r. b. konfiskata jest usprawiedliwioną, a dalsze rozpowszechnienie wzbronione.

C. k. sąd krajowy karny Lwów, dnia 9 maja 1887.

L. 7190. (3709) C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą z dnia 10 maja 1887 l. 8420 wskutek zazenale c. k. Prokuratoryi państwa przeciw uchwałę c. k. sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 1887 l. 6352 orzekł:

- 1) Artykuł wstępny pod napisem „Nasza straż pożarna II“ w nr. 95 dziennika „Nowa Reforma“ z 27 kwietnia 1887 zawiera w sobie znamiona występku z § 300 ust. karn.
 - 2) zarządzona konfiskata tego nr. Nowej Reformy zostaje potwierdzoną;
 - 3) rozszerzenie inkryminowanego artykułu zostaje zakazaniem i zakaz ten obwieszczeniem, wreszcie
 - 4) zbrane egzemplarze pomieszonego nr. Reformy mają być zniszczonemi.
- C. k. sąd krajowy karny Kraków, dnia 14 maja 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2750. (3705 2-3) C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ustawy z dnia 26 lipca 1871 l. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Zuzanny z Dziamskich Schillerowej i Franciszka Lewickiego a następnie Jonasza Kuhnmarkera, o otwarcie nowego ciała tabularnego dla realności w Drohobyczu, na przedmieście Zagrody miejskie pod l. k. 190 w powiecie sądowym drohobyckim i w tamtejszej gminie podatkowej położonej — graniczącej na wschód z realnością Salomona i Many Süssmannów — na zachód z realnością gminy miasta Drohobycza — na północ z ulicą Liszniąską, po której drugiej stronie znajduje się realność spadkobierców Mikołaja Górskiego i Majera, nareszcie na południe z ulicą Zieloną, po której drugiej stronie znajduje się realność Mojżesza Gartenberga, a składającej się z parcel:

budowl.	L. 57 1/2	o powierzchni 64 sążnikw.
"	57 1/2	" 123 "
"	57 1/2	" 87 "
ogrodow	580	" 99 "
"	581	" 587 "
łaka	582	" 297 "
ogród	583	" 468 "

o łącznej powierzchni i morg. 125 sąż. kw. i c. k. sądowi powiatowemu w Drohobyczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzany być może, a od dnia 1 sierpnia 1887 za księgę gruntu wąż uważany będzie, również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisaną nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej, nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą. Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały — ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1887 tem pewniej wniosli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntuwej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązek zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podania stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesione zostały, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, 15 marca 1887.

L. 1908. (3158 2-3) C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Mosesa Schänke- ra z Oświęcimia, że przeciw niemu wniósł Jakob Rosenbaum dnia 24 kwietnia 1887, do l. 1908, podanie o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. a. w. z pn. i że nakaz zapłaty, równocześnie wydany, doręczono do rąk kuratora ad actum, p. adw. dra Kor- na w Wadowicach

Poleca się tedy Mosesowi Schänkero- wi, by temuż kuratorowi środków do obro- ny dostarczył, lub innego pełnomocnika so- bie obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki, z zanied- bania wynikłe, sam sobie przypisać będzie musiał.

Wadowice, 24 kwietnia 1887.

L. 3712. (3466 1-3) Ze strony c. k. sądu powiatowego w Zborowie ogłasza się, że 22 kwietnia 1887 zmarł w Pomorzaniech prywatny wikary ks. Alojzy Jakowicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, były wychodzą z Lit- wy, tamże 7 lutego 1832 we wsi Niechnie z rodziców Józefa i Bogumiły z Kłodkich Jakowiczów urodzony, posiadający jednak tutejsze obywatelstwo.

Ponieważ sądowi tutejszemu nie wia- domo, czyli i jakim osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku po śp. Alojzym Jakowiczu, przeto wzywa sąd tych, którzy z jakiegokolwiek tytułu prawo do powyż- szego spadku sobie roszczą, ażeby w prze- ciągu jednego roku, licząc od dnia trzecie- go ogłoszenia edyktu w Gazecie swe prawa do tego spadku zgłosili i przy wykazaniu praw dziedziczenia do przyjęcia spadku się oświadczyli w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratora, w osobie tu- tejszego c. k. notaryusza pana Józefa Onys- kiewicza sąd jednocześnie ustanawia, tylko z tymi, którzy się do przyjęcia oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowany i im przyznany zostanie, nieobjęta zaś część spadku — albo gdyby się nikt do objęcia powyższego spadku nie zgłosił cały pozos- tały spadek jako bezdziedziczny przez pań- stwo zostanie objęty.

C. k. sąd powiatowy. W Zborowie, dnia 30 kwietnia 1887

L. 2731. (3441 3-3) C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że wskutek uchwały z dnia 16 kwietnia 1887, l. 2472 wpisano dnia 21 kwietnia 1887 w rejestrze handlo- wym dla firm pojedynczych firmę Majer Tannenbaum dla przedsiębiorstwa wyrebu lasu, handlu drzewem dwóch tartaków pa- rowych i młyna parowego w Turzu, tudzież dla przedsiębiorstwa młyna parowego w O- zydowie, której dzierżycielem Majer Tan- nenbaum w Baranowie zamieszkały.

Złoczów, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 10190. (3422 1-3) C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu za- wiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Szymona i Faustynę Szablowskich, że w skutek prośby Abuscha i Mindli Eisenów, dozwolono ts. uchwałą z 15 stycznia 1887, l. 10190 na rzecz tychże Eisenów, wpisu prawa własności realności lwh. 17 ks gr. Lipnica murowana, potąd na imię Szymona i Faustyny Szablowskich zaintabulowanej, i że ustanowiono dla nich kuratorem Mel- chiora Znamirowskiego z Lipnicy murowa- nej, któremu tę uchwałą doręczono.

Wzywa się ich przeto, aby z kurato- rem tym się porozumieli, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

Wiśnicz, 15 stycznia 1887.

L. 1360. (3654)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia z po-
bytu niewiadomego Michała Nosala, że w
sprawie zakładu kredytowego włościańskie-
go przeciw niemu pto 21 rat po 12 zł., dla
niego kuratora w osobie Walentego Sory-
siewicza w Ciężkowicach ustanowił.
Ciężkowice, dnia 26 kwietnia 1887.

L. 4987. (3602 2-3)
W celu przekazania kapitału wymie-
rzonego w kwocie 137 zł. 25 ct., za znie-
sione powinności poddańcze w częściach
dóbr Horodyszcze, wedle wyk. hip. l. 582,
Mikołaja Kopystynskiego i wedle wyk. hip.
l. 678, Pawła Manasterskiego własnych,
wzywa c. k. sąd obwodowy w Samborze
edyktalnie, wszystkich, którzy prawa hipoteki
na tychże częściach dóbr Horodyszcze,
przed oddzieleniem wynagrodzenia za znie-
sione powinności poddańcze od gruntu, na-
byli, aby się włącznie do dnia 15 lipca 1887,
z prawami swymi zgłosili, gdyż niezgła-
szający się w tym terminie tak będą uwa-
żanymi, jak gdyby na przekazanie swej
wierzycielskiej do rzeczonożego wynagrodze-
nia, przypadającej według kolei zezwolili,
a utracą też prawo czynienia w rozprawie
wniosków, jakoteż prawo wnoszenia zarzu-
tów przeciw układowi, jeżeliby interesenci
takowy zawarli.

Zgłoszenia wierzycielskiej mają za-
wierzać:

1. Imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania, zgłaszającego się wierzyciela a względnie także i jego w legalizowanej pełnomocnictwo zaopatrzonego pełnomocnika.
2. Ilość wierzycielskiej hipotecznych, której się domaga tak w kapitale, jak i w procentach;
3. Oznaczenie pozycyi tabularnej;
4. Jeżeli zgłaszający nie mieszka w okręgu tutejszego sądu oznajmienie pełnomocnika w tutejszym okręgu zamieszkałego dla odbierania uchwał sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe pocztą przesyłane będą z takim samym prawnym skutkiem, jak gdyby do rąk własnych doręczonemi były.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor, d. 3 maja 1887.

L. 3616. (3593 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Heifermana, że Berl Zweig przeciw Simechem Heifermanowi i przeciw niemu d. 31 marca 1887 do l. 3616 pozw o uznanie własności, oddanie w posiadanie i zezwolenie na wpis tab. własności niewydzio-
lonej połowy realności objętych wyk. hip. l. 351 w Słobodzie rungurskiej, i 482 w Rungurach, tudzież o złożeniu rachunków z zarządu i dochodów tychże realności wniósł i o pomoc sądową prosił.

Gdy Szymon Heifermann z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy przeto sąd tutejszy dla zastąpienia go na niebezpieczeństwo i koszt jego, tutejszego c. k. notaryusza pana Henryka Szeiba jako kuratora ad actum ustanowił, z którym wniesiona sprawa prawna według galicyjskiej sprawy sądowej, pertraktowaną będzie.

Niniejszym edyktem przypomnia się Szymonowi Heifermanowi, ażeby w należy-
tym czasie alob sam na termin 15 czerwca 1887, o godzinie 8 rano przybył, albo potrzebnych dokumentów ustanowionemu zastępcy dostarczył, lub innego rzeczownika wybrał i tutejszemu sądowi oznajmił, i w ogóle służące do obrony przepisane środki prawne przedsięwziął, gdyż z zaniedbania powstałe skutki sam sobie przypisze.
Peczeniżyn, 31 marca 1887.

L. 4855. (3278 3-3)
C. k. sąd powiatowy miej. del. Złoczowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Bałandiuka z Bortkowa, iż celem doręczenia temuż tusąd. uchwały tab. z dnia 26 maja 1886 do l. 7369, kuratorem adw. Billet z Złoczowa ustanowiony i po-
wołana uchwała do rąk jego doręczoną została.
Złoczów, 31 marca 1887.

L. 3396. (3569 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa nieobecnych Marcina i Pawła Marczaków, by się do spadku po zmarłym w Jaśliskach 24go grudnia 1885 Wincentym Marczaku, do jednego roku zgłosili, gdyż w przeciwnym razie sprawa spadkowa z ich kuratorem Józefem Lorensem przeprowadzona będzie.
Rymanów, 30 września 1886.

L. 10794. (3210 3-3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie uwiadamia Mojżesza Schönkera, że przeciw temuż Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Krakowie wniosło dnia 22 kwietnia 1887 do l. 10595 skargę wekslową o 1042 zł., w skutek czego wydano dnia powyższego do powyższej liczby nakaz za-

platy sumy 1042 zł. zpn. w dniach 3ech pod rygorem egzekucyi.

Gdy miejsce pobytu Mojżesza Schönkera jest niewiadomem, przeto ustanowiono dla niego i na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Józefa Kopffa, z podstawieniem adw. dr. Romana Ławrowskiego w Krakowie i temuż kuratowi powyższy nakaz zapłaty doręczono.

Poleca się zatem pozwanemu, aby albo temu kuratorowi udzielił informacji, albo ustanowił innego zastępcę i sądowi o tem doniósł, w ogóle użył środków prawnych do obrony, gdyż skutki sam sobie przypisze.
Kraków, 24 kwietnia 1887.

L. 1948. (3291 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach, w sprawie wekslowej Mendla Wachsmann, celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 21 kwietnia 1887 l. 1843 sumy wekslowej 700 zł. niewiadome-mu z miejsca pobytu dłużnika Mojżeszowi Schönkerowi z Oświęcimia, ustanawia dla tegoż Mojżesza Schönkera kuratora ad actum dr. adw. Korna w Wadowicach ze substytucją adw. dr. Daniela, a zawiadamiając o tem tegoż Mojżesza Schönkera, poleca mu się, by środkami obrony kuratorowi dostarczył lub innego obrońcę prawnego sobie wybrał i o tem sądowi doniósł gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.
Wadowice, 26 kwietnia 1887.

L. 1968. (3277 3-3)
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach, z powodu wniesienia skargi wekslowej przez Abrahama Klügera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Schönkerowi, o nakaz zapłaty 1500 zł. aw., ustanawia dla tegoż Mojżesza Schönkera kuratora adw. Korna w Wadowicach ze substytucją adw. Daniela, temuż kuratorowi równocześnie nakaz zapłaty owej sumy wekslowej doręcza, polecając Mojżeszowi Schönkerowi, by kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę pewnego sobie obrał i otem sąd zawiadomił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać musi.
Wadowice, 26 kwietnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Dr. Józef Wiczkowski
asystent Uniw. Jagiell. ordynuje od 3-5 po po-
łudniu ul. Skarbkowska l. 4 II. piętro, 2. schody;
(naprzeciw teatru). 4708

Ważne

dla pp. inżynierów, geometrów, architek-
tów w miejscu i na prowincyi.

Specjalne ostrzenie i regulowanie cyrkli i piór
rysunkowych przyjmuje **optyk C. Kotkowski**
we Lwowie w hotelu Georzea (3603 3-3)

Do wydzierżawienia na lat siedm
dobra Rosohacz pod Kołomyją, pół mili od
gościńca; 850 morgów — 300 oziminy, 350 jarzynny.
Inwentarz żywy i martwy może być ratami spła-
cony. — Moysa, Gwoździec, Rosohacz. 3502 (5-5)

Dwór Łapszyn p. Brzeżany
ma na sprzedaż 3600
doskonały bulion
z **drobin i z wierzyny**
po 4 zł. 50 ct. kilo, pół kilo 2 zł. 50 ct.
Pięć kilo franco za zaliczką.
Od 15 czerwca będzie znacznie droższy

Szematyzm
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkim Ks. Krakowskiem
na rok
1887
nabyć można po cenie 2 zlr. 60 ct.
w ekspedycyi
„GAZETY LWOWSKIEJ”
Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zlr.
70 ct., z których przypada 10 ent.
na opakowanie i list frachtowy.
Szematyzm przesyłamy tylko za
niszczeniem należytosci z góry. Za pobra-
niem należytosci nie przesyłamy Szema-
tyzmu.

Dr. A. MAJEWSKIEGO
Zakład
wodoleczniczy
w Lwowie (w Kiszce)
otwarty przez cały rok.
przyjmuje chorych z zupełnem zaopat-
rzeniem i dochodzących do kuracyi,
która się odbywa od 6-8 godziny
rano i od 4-6 godziny po południu
pod nadzorem lekarza.
Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe
i tusze dla szerszej publiczności.
Telefon l. 54. 3-47

Zakład Wodoleczniczy
Bystra pod Bielskiem
(Szlązk austr.)
stacya kolei Bielsko-Żywieckiej,
otwarty z dniem 15 maja.
Leczenie wszystkimi środkami wodoleczni-
czymi, mięsieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy 3314 6-18
Dr. Henryk Halski.

Medal zasługi na wystawie w Przemysłu.
Wysowa w Galicyi
Najsilniejsze źródło żelaziste.
Zakład zdrojowo-kąpielowy i żęty-
czny, położony w uroczej okolicy
Grybowa (stacya kolei Tarnowsko-
Leluchowskiej i Gorlic (stacya kolei
państwowej). 3510
Mieszkania piękne i tanie, wikt dobro-
wy. Skutki lecznicze wód wysowskich są
znakomite, szczególnie w przewlekłych
katarach płuc i krtań, cierpieniach że-
ładka i pęcherza, jak niemniej w nie-
dokrewności.
Główny skład wód wysowskich we Lwowie: w
a. k. cyrkularnej aptece A. Sklepińskiego i w
składzie wód mineralnych Goldbauma. — Dalej w
Krakowie u apt. A. Zurowskiego; w Rymanowie u
apt. W. Wojtyńkiewicza; w Jarosławiu u apt.
L. Wisłockiego; w Jasle u kupca B. Steinhausa.

ŚWIEŻĄ WODE
„CZIGELKA”
ze droju Ludwika, zaliczoną do naj-
silniejszych w Europie szczaw słono-
alkalicznych, jod zawierających, roz-
syła główny skład eksportowy
Aloizy Muszyński
w Grybowie. 3202 6-12

Iszy Konces. Zakład krowiankowy
pod dozorem władz sanitarnych
L. I. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta weterynaryi, poleca
zawsze świeżą i pewną krowiankę, zbie-
ższą raną dwa razy w tygodniu. 9-15
Cena Fioli na 8-10 pastulek 1 zł.
Lwów, ul. Batorego l. 7.
Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa,
Mikolascha i Kochanowskiego; w Krakowie, w
aptece p. Redyka.

Realność
pod budowę l. 7 przy ulicy Słusarskiej (Chorążczyzna)
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość tamże.
Wyłączne zastępstwa nadzorczych fabryk
Bösendorfera
jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.
Główny skład
dla Galicyi i Bukowiny
fortepianów, Pianin i organów
kościelnych i pokojowych
L. M A R K A
we Lwowie, Rynek l. 8.
I Pierwsza ko.ossayonowana
Szkoła muzyczna.
Nauka gry na fortepianie w III oddziałach:
1. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydosko-
nalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcya po-
średniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukło-
nowym nauczycielkom. Koncerty i Popisy
są uszecznie wszystkich odczytów bezpłatnie. Pro-
spekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż
fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe
Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczanie od 5
zł. Zdobycie żywych instrumentów. Jedynie zast-
pstwo organów z Ameryki. 3

Zdrojowisko solankowo-borowinowe
Zakład hydropatyczny
„Morszyn”
otwarty od 15 maja — Położenie urocz. klimat
zdrowy, podkarpaci; urządzenie najwygodniejsze;
kuchnia doborowa w zarządzie własnym. — Poczta,
telegraf i stacya kolei państwowej w miejscu.
Nowo urządzone „kąpiele słoneczne”
(Sonnenbäder.)
Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja.
Bliższych objaśnień udziela i o wezwanie za-
mówienia uprasza
Dr. Aleksander Medwey
lekarz kierujący. 3182 7-10

HERBATA
KAROL BAYER
Lwów
przy ul. Krakowskiej l. 11.
poleca wyborną
HERBATĘ
funt (1/2 kilo) po 1 zlr. 50 ct., 2 zlr., 2 zlr.
50 ct., 2 zlr. 75 ct., 3 zlr. 75 ct.
Herbatę w paczkach po cenach składu
C. Traua, c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu. 1841 24-30
HERBATA

Podagra, Reumatyzm
Piasek w Urynie
NIE MOGĄ BYĆ WYLICZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego
LITHINĄ w ziarnkach musujących
w wodzie, przygotowana przez P. Ch.
Le Perdriela w Paryżu, zażyta w małej
dozie usuwa natychmiast złoży zwiro-
we w moczu czyli urinian, który
właśnie jest prostą przyczyną wyżej
wymienionych słabości. Leczenie Solą
Lithiny przyjmowanej w dozach wska-
zanych w prospektach, zastępuje
w tych słabościach z pomysłniejszym
i zupełnym skutkiem użycie wód
mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP:
MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO;
w Krakowie, PP: WISZNIEWS-
KIEGO, REDYKA, TRAUZYŃ-
SKIEGO i SIEDLECKIEGO.

OBWIESZCZENIE.
oddziale zastawniczym
ogólnego
rolniczo-kredytowego Zakładu
dla Galicyi i Bukowiny,
w domu własnym pod liczbą 2 przy ulicy Ormiań-
skiej, odbędzie się
dnia 23 maja 1887 i w dniach
następnych,
w czasie godzin urzędowych przed i popołudniowych
publiczna licytacya
zapadłych do wykupna po dzień 20 lutego 1887, a
nie wykupionych zastawów, w szczególności:
klejnotów, koralu, zegarów, obrazów itp.
Prolongaty i wykupna przyjmować się będzie tylko
do dnia licytacyi.
W dzień licytacyi prolongaty przyjmow-
wane nie będą.
Lwów, dnia 2 maja 1887.
3336 1-3 **Dyrekcya.**

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.
Chorążczyzna l. 22.
WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22,
poleca dobrą i wydatną kawę,
srowadzoną wprost od
producentów z Ameryki
południowej
Kosztuje we Lwowie:
1 kilo zł. 1.70 i 1.80
Na prowincyi:
zł. także zł. 8.70 i 9.15
franco. (4 37-?)
„Niemam wcale tych gatunków kawy, które
inni pod nazwą mojego godła ogłaszają.”

Odprawa dla krytyka „Fis”

Czytaliśmy w „Gazecie Lwowskiej” z dnia 11 b. m. krytykę z koncertu naszego z dnia 7 bm. Takowa podpisana przez „Fis”, wydaje zżenie wręcz sprzeczne prawdziw — opinii publicznej i opinii całej prasy lwowskiej. Uważamy przeto za obowiązek obywateli w części odeprzeć zarzuty. Przede wszystkim oznaczamy, że publiczność zgromadziła się na koncert bardzo licznie Panay Heller, Pawlików i Frenkiel nie są uszczeniemi Lutni, gdzie my jesteśmy nauczycielami (dopiero od siedmiu miesięcy), lecz to nasze uczennice prywatne, które u nas pobierały lekcje od 14 miesięcy. A jeżeli odważymy się przedstawić je publiczności, to uczyniliśmy, będąc państwami i świętego powołania, którego w rzeczy samej doznaliśmy. Wiedzą fachową zawdzięczamy doświadczeniu i długoletniemu studium u najlepszych profesorów, nie wyłączając Lampertiego przez półtora roku, tudzież dwudziestoletniej karierze artystycznej po głównych teatrach Europy i Ameryki, jak: Neapol, Florencia, Bolonia, Medyolan, Turyn, Genewa, Palermo, Wenecja, Rzym, Tryest, Lisbona, Madryt, Barcelona, Praga, Frankfurt, Warszawa, Odessa, Kijów, Masyk, New-York, Hawanna ect. i we wszystkich wzmianionych miastach spiewaliśmy w pierwszorzędnym teatrze, ciesząc się wszędzie powszechnym uznaniem i wielkim powodzeniem, na co posiadamy właściwe dokumenta. Wszystko to świadczy wymownie, że kompetencja nasza, co się tyczy spiewu, jest dostatecznie dowiedziona i uzasadniona, czego Fis nie wykaże!!! Twierdzi Fis dalej że p. Pawlików prawie się pozbyła tremolowania w głosie, a my twierdzimy, że je straciła zupełnie. — Zresztą wiadomo dostatecznie, że p. P. spiewając długo czas według fałszywej i przepisom wręcz przeciwnie metody, nabyła wad, tak, że jej piękny głos niekiedy stał afonicznym; teraz błędy zostały prawie usunięte, a przy dalszej pracy i nauce znikną zupełnie. Nikt nie słyszał, aby p. Pawlików brała tak wysoko wysokie tony, jak niewłaściwie wyraża się „Fis”, chyba zapewne powiedzieli: że przewyższała, co w muzyce nazywa się stonare lub detonacją Organ Panny P. nie jest nigdy zdolnym do detonowania!!!

„Fis” znajduje także, że głos p. Heller jest wielki, równy, silny, a przedewszystkiem łatwy do pokierowania. Niechże się zatem „Fis” dowie: że p. Heller wprowadza w podziw swych znajomych zmianą, która zaszła w jej głosie i ale jego i koloratury. „Fis” chciałaby utrzymywać, że wszystko to jest naturą, a nawet tryl, którego p. H. pięć miesięcy temu wcale nie posiadała!!! Naszą sumienną pracą i inteligencją uczennic osiągnięty podobne rezultaty. Spostrzegliśmy także, że „Fis” nie jest dokładnie obznajomiony z wyrazami, którymi się tak hojnie posługuje. Wyrazy te, które zapewne słyszał, ale używa w niewłaściwy sposób. Jak nprzypad, nazwanie koloratury: „gargarisem”. Jest to wyraz nader tywialny; d. słownie: „plukanie gardła” i niepozwoleny w krytyce muzycznej. Wyraz „gargarisi mo” używa się w Włoszech w żartach, w ścisłym znaczeniu: kiedy się mówi o kompozytorach, napiętrzonej nudy wyrażeniemi trudnościami koloratury (agilita), lecz nigdy nie używa się go do oznaczenia rodzaju koloratury. Koloratura p. Heller jest doskonałą, gładką i wyraźną, tylko chyba uprzedzenie i zazdrość mogą w niej znaleźć wady.

„Fis” podnosi dalej, że spiewanie trudnych kompozycji jest bezwarunkowo szkodliwym dla uczennicy, gdyż nęczy się ona trudnościami: omijać a nie pokonywać takowych, a krtań ma się przez koloraturę stać twardą i niezdolną do większej ruchliwości!!! To już istna zagadka!!! Z doświadczenia wiemy, że aby wykonywać trudności, trzeba ich podjąć się a nie omijać. Nasze uczennice w duetach z „Saffo”, „Normy” i w warcjach Redego wykonywały kadencje trudniejsze od napisanych; ponieważ kadencje można znieść podług gustu w każdym razie, aby się tylko zgadzała z rodzajem muzyki. Jeżeli więc krtań przez koloraturę twardnieje, jak to utrzymuje „Fis”, w takim razie nie byłoby wcale spiewaczek koloraturowych! Co do tego słusznie Lamperti twierdzi, że ćwiczenie koloratury formuje i zachowuje głos świeżym, giętkim i miękkim, aż do późnych lat.

Co się tyczy p. Frenkiel, śmieszem jest żądać więcej temperamentu od uczennicy, która (oprócz na lekacjach) nigdy przed publicznością nie spiewała, i która zaczęła u nas naukę spiewu nie znając nut. Zasluguje ona przeciwnie na wszelką pochwałę, że doskonale trzymała się w duetach i tercjach i że romans z Glocondy odpiewała poprawnie bez wszelkiej przesady. Śmieszem jest także i to, że „Fis” znalazła program monotony dla tego, że był ułożony przeważnie z kompozycji włoskich. Na to odpowiadamy: że cały świat znajduje muzykę włoską ciepłą, namiętną, i pełną życia i że mnóstwo mistrzów niemieckich nawet, kształciło się w szkołach włoskich. N. p. Gluck uczył się w Medyolanie u Sammartiniego (od roku 1732 do 1836). Kayden jest prosiła, tegoż Sammartiniego, którego nazwano ojcem stylu Haydn. Nawet Mozart był we Włoszech a inspirowany słodkimi melodjami Pergole-

siego i Poesiello napisał dla teatru książęcego w Medyolanie opery: „Mitridate” (w r. 1771, Lucio Silla (w r. 1772) pisząc później z tekstem włoskim swoje największe opery, jak: „Wesle Figara” (w r. 1786) „Cosé fan tutte” (w r. 1790) przedstawioną w Wiedniu, „Don Juan” przedstawioną po raz pierwszy w Pradze 29 października 1787 r.

Ponieważ język włoski jest najłatwiejszym dla nauki spiewu, dla dobrej emisji głosu, a muzyka najbardziej urozmaiconą w rodzaju dramatycznym i koloraturowym, przeto uczennice powinny się kształcić szkoła włoską, aby się później znalazły w możności i wykonywania łatwością każdego rodzaju najtrudniejszych kompozycji. Wielki mistrz Rossini powiedział: Kto spiewa podług szkoły włoskiej, spiewać będzie całe życie. Zresztą jest to szczerem nieświadomości krytykować w ten sposób uczennice nie mając wcale pretensji do doskonałości. Uczennice nasze posiadają jeszcze wady i braki (a która z artystek jest od nich wolna zupełnie?), lecz wad tych trzeba szukać zupełnie inaczej, niżeli wynalazła „Fis”.

W końcu niech się „Fis” nie obawia o Lutnię, aby kształciła artystki do teatrów włoskich. — Włochy mają dość artystów swoich, a my pracujemy nad tem tak w szkole Lutni jak i prywatnie, aby kształcić artystki do estrad koncertowych i dla opery narodowej i pracujemy w przedwidzeniu, że Polska może się mierzyć z innymi krajami co do posiadania talentów artystycznych wybitnych i że teatru polskie nie są zmuszone do sprowadzania obcych, posiadając w kraju własne siły.

Lwów, dnia 16 maja 1887. 3732
August Souvestre Adelina de Paschalie Souverre.

Dobry zarobek uboczny!

zł. 100 do zł. 300 miesięcznie może u nas każdy lekko zarobić **sprzedając dozwolonych ustawami losów** za spłatą ratami, **nie wkładając kapitału** i nie **ryzykując przytem.**

Oferty wystosować w języku niemieckim do **Hauptstädtische Wechselstuben - Gesellschaft Adler & Co. Buda-Pest.** 3518 2-6

L. 1493. (3683 3-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, z płacą 1000 zł. w. a. rocznie, oraz 300 zł. ryczałtu na podróże, wraz z dodatkami 5 letniemi po 100 zł., od dnia stabilizacji liczyć się mającemi, oraz prawem do pełnej emerytury 1000 zł. po 35 latach służby.

Warunki: nieprzekraczalny wiek 40 lat, świadectwo z odbytych studiów technicznych, oraz z dotychczasowej praktyki; termin ostateczny zgłoszeń do dnia 15 czerwca 1887.

Z Wydziału powiatowego Brzesko, 14 maja 1887.
Prezes *Gostkowski.*

L. 592. (3698 3-3)

KONKURS.

Celem nadania posady sekretarza Rady powiatowej Trembowelskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs. Płaca roczna sekretarza wyznaczona jest na 800 zlr. Urzędowanie ustanawia się prowizorycznie na rok jeden, po zem nastąpi nomirya etatowa. Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do Wydziału powiatowego w Trembowli, do końca czerwca 1887 i dołączyć dowody swej kwalifikacji.

- Wymagane dowody:
- poprzedniego urzędowania, przeważnie w administracji autonomicznej.
 - dokładnej znajomości ustaw administracyjnych.
 - znajomości języków krajowych i niemieckiego, tak w słowie jak i w piśmie.
 - praktycznej znajomości przeprowadzania lustracji majątków gminnych.
- Z Wydziału Rady powiatowej w Trembowli, dnia 10 maja 1887.
Prezes: *Borkowski.*

ZEGESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kumysowy, położony w uroczej górzyściej dolinie, otwartej li tylko ku południowi, odznaczający się świeżem, niezwykle czystem, górskim powietrzem.

Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada blisko 300 nie drogich i porządnie urządzonych mieszkań z uroczem widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorządne restauracje, dwie piękne sale balowe w domu zdrojowym i w hotelu, kryty chodnik, czytelną czasopism, muzykę miejscową, zebrania tygodniowe, wycieczki w urocz okolice.

W roku bieżącym oddane zostaną do użytku publicznego

Nowe łazienki

z wszelkim komfortem, według zasad współczesnej balnotekniky urządzone **kąpiele mineralno-gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych, i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza**, kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim.

Pora zdrojowa trwa od 1 czerwca do końca września.

Lekarz ordynujący dr. Kazimierz Zgórski.

Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w zakładzie. Blizsze wyjaśnienia i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia

DO SPRZEDANIA

W jednym z większych miast w Galicyi Bogato uzasadzony handel towarów drobiazgowych pod ko rządnymi warunkami

Jak najlepiej utrzymać Piękna realność w KAKUSZU

składająca się z murowanego domu mieszkalnego, wraz z wszelkimi ogromnymi ogrodami owocowymi i kwiatowymi.

Bliższych wiadomości zasiągnąć można w głównym magazynie broni **Alfreda Dzikowskiego we Lwowie.**

1887.

Świeże wody mineralne ze zdrojowisk naturalnych, w każdym gatunku

Poleca:

KAROL BAŁŁABAN

3181 3-10

WE LWOWIE, ulica HALICKA.

CO DNI 14 ŚWIEŻY TRANSPORT.

1886 Zup elnie świeży transport **1886** Handel założony w roku 1789

herbaty chińsko-rosyjskiej otrzymać handel **Handel założony w roku 1789**

FRYDERYKA SCHUBUTA i SYNA we Lwowie, Rynek 1. 45

poł kilo herbaty Congo	1 zł. 80 ct
Sonohong	1 zł. 80 ct
Peco	1 zł. 80 ct
przedniej na przedniejsza	1 zł. 80 ct
Najlepsze obrubki herbatiane	1 zł. 80 ct
zostaj	1 zł. 80 ct
karawanowej	1 zł. 80 ct
dziesięcioletni stary rum bremski	1 zł. 80 ct
poł butelki najllep.	1 zł. 80 ct
swiere butelki	1 zł. 80 ct
najllep.	1 zł. 80 ct
Cerniki rozsyłamy franco.	1 zł. 80 ct
Zamówienia z przewozem odwrotną pocztą wysyłają się.	1 zł. 80 ct
Opakowanie nie się nie liczy.	1 zł. 80 ct

9881 **9881**

Jan Innatowicz

poleca:

Czernidło glicerynowe

pachnąca, do wszelkiego rodzaju obuwia, daje świetny połysk, miękozy i potęguje wytrzymałość skóry pudełko 5, 10, 20 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękozy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 10, 20, 50 ct. i 1 zlr.

ATRAMENT czarny kampegowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszczyzka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

FARBY DO STEPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszczyzka po 15 ct.

A t r a m e n t do znaczenia bieleziny bez gumy,

flaszczyzka 30 centów.

Nabyć można we Lwowie w własnych sklepach ul. Kopernika 1. 3, Hotel Europejski, ul. Halicka, róg Wałowej, w Krakowie, Sukienice 1. 20, w Czerniowcach, Rynek 1. 2. 6998 35-0

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.
 Założony w roku 1845.

poleca do upiększania ogrodów
KULE banie
 szklane zwierciadlane
 w różnych wielkościach i kolorach.

Na LIBERYE
 DRELIZKI i MATERYE NICIANE
 we wszystkich kolorach
 Metr od 35 cent.
 poleca Magazyn
F. KNAUERA i SYNA
 pod „Złotym Lwem“
 we Lwowie, Plac Kapitulny.
 Na żądanie próbkę odwrotnie,
 pocztą franco. 1828 7-7

SKŁAD FARB
 i handel materyałów
 3392

 pod „CZARNYM PSEM“
JÓZEFA HANKE
 we LWOWIE,
 Rynek l. 38 we własnym domu
 poleca
 Wątrobę siarczaną, Kule żelazne
 (Eisenkugeln), Siarkę w kawałkach,
 Sól kamienną i morską
 do użytku kąpielowego.

50 lat
 powodzenia



41
 Medali

MASTYKS czyli **KIT P. LHOMME-LEFORT**

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. *Do szepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.* (Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopata.) — Fabryka w Paryżu: 40, rue des Solitaires, PARIS.
 We Lwowie dostad można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiorskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wisniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptoce D^{ca} Mankiewicza.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
 kol używa
 Elixiru do Zębów
Wielebnych O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
 3 MEDALE ZŁOTE : w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
 NAJWYŻSZE NAGRODY
 WYNALEZIONY 1373 przez Przeora
 w roku PIOTRA BOURSAUD
 • Codzienne użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojów Benedyktynów rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.
 • Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów. »
 Flakoniki : 2, 4 i 8 fr.
 Proszku Pudelta : 1 fr. 25, 2 i 8 fr. Pasta Pudelta : 2 fr.
 Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY : **SEGUIN** 8, ul. Huguerie, 8 BORDEAUX
 Znajduje się we Lwowie w aptekach : PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wisniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

Cena
 za wielką butelkę
 oryginalną
 Złr. 1.25 kr.



Masza Złotówka
 I
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

Z najwyższego polecenia Jego C. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, przez c. k. Dyrekeyę loteryj gwarantowana

XII. LOTERYJA PAŃSTWOWA

na wspólne dobroczynne cele wojskowe.

10.128 wygranych w ogólnej sumie 201.000 złotych,

mianowicie :

1 główna wygrana na 60.000 zł., 1 główna wygrana na 15.000 zł., 1 główna wygrana na 5000 zł., jednolitej renty papierowej, z 30 poprzednimi i następnymi wygranymi; dalej 5 wygranych po 1000 zł., 40 wygranych po 200 zł. i 50 wygranych po 100 zł. jednolitej renty papierowej, nakończone wygrane w gotówce, obejmujące ogółem kwotę 100.000 zł.

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie na dniu 5 lipca 1887.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który bezpłatnie otrzymać można wraz z nabytym się mającymi losami w oddziale loteryj rządowych, Stadt, Riemergasse 7, 2 piętro Jakobehof, jak również, w licznych miejscach sprzedaży losów.

Losy przesyła się franco.

3357

Wiedeń, w kwietniu 1887.

Z c. k. Dyrekeyi loteryj,

Oddział loteryj rządowych.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
Rymanów

otwarty od 1go czerwca.

Sezon od tego roku dzielić się będzie na trzy okresy: pierwszy i ostatni o trzecią część tańszy od środkowego, a to li tylko co do mieszkania.

1 okres od 1 czerwca do 1 lipca;

2 „ od 1 lipca do 15 sierpnia;

3 „ od 15 sierpnia do końca sezonu.

Muzyka cyganów węgierskich od 1 lipca do 15 sierpnia.

Doktor, poczta i telegraf w zakładzie.

Przy stacyi kolejowej Rymanów, oddalonej od zakładu o 6 kilometrów, czekają wózki i powozy.

Na żądanie zarząd przesyła informacje natychmiast.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKO ASCHA,
 i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
 i magazynach perfum.

VELOUTINE
 Puder
 ryżowy specjalny
 PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez **CH^{les} FAY**, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, 9, Ulica do la Paix, 9, PARYŻ

BOURGEAUD Aptekarz 1^o klasy. 20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ
 Dostawca Szpitali paryżskich

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROZOM SEKRETNYM

Spieszne uleczenie przez użycie :

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękkich, rozpuszczalnych w pudelkach po 40 Kapsulek dużych i po 80 Kapsulek małych.

Recepta D^{ca} LIÉGEOIS, Szpitala du Midi w Paryżu.

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryżskich, w pudelkach 40 Kapsulek miękkich.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santalowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsulki miękkie zawierające 50 centigr. Essencyi santalowej. Pudeczka ze 40 Kapsulek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKARZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryżskich wydały nadspodziewanie pożyteczne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z Chiną, Kakao i Malagą jest najlepszym środkiem pożywным i wzmacniającym.

We Lwowie w aptekach pp: K. Mikolascha, Wewiorskiego, etc.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
TRUSKAWIEC

L. 155.

(Stacya pocztowa i telegraficzna.)

3524 3-8

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacyi kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: sławny oddawna ze swej nadzwyczajnej sily leczniczej zdroj solankowy, nalezacy wedlug zeszlatorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborna zelazista borowina, zdroje siarczane, namul siarczano-solny, trzy zdroja do picia solne, zawierajace sol glauberska i zdroj moczoptyny „naftowym“ zwany, zetyca i mleko; kuracya za pomoca massage i elektryki.

Choroby, ktorzyg w Truskawcu leczenie wskazano: Przewlekly goscice i dna, przewlekly choroby przewodn pokarmowego, macicy, skory, kości, ustroju nerwowego, nerwohole, zozly, otylosc, wycpociny, piasek nerkowy, niezyl pęcharza i t. d.

Nowe lazienki, mieszkania z uslugą piekne, wygodnie uzadzone i w piece zaopatrzone: Kaplica Jacinska i cerkiew. Kilka restauracyi, eukiernia, czytelnia, dobra kapela. Polozenie zdrowe, podgorskie, liczne ciepiaste spacery i wycieczki w okolicy. Apteka i sklad wod mineralnych w miejscu. W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakladowych o 30 proc. tańsze.

W roku biezacyim ordynowac beda w Truskawcu: Dr. Aureli Plech, c. k. Radca z Jaroslawia.

Ubogich chorych, ktorzy wykazuja sie swiadectwem ubostwa, potwierdzonym przez c. k. starostwo, uwzględniać sie beda wedle mozebnosci, tylko w pierwszym i ostatnim sezonie.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów
 siodlarskich, rymarskich i po-
 wozów, z c. k. uprz. nadwor-
 nej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis-à-vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów.